DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-34 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok III. Toruń, wtorek 17 lutego 1931 Nr. 37

Rząd podejmuje wielkie prace w Gdyni

Specjalny delegat Rządu dyr. Zabierzowski — Przed wyborami do Rady Miejskiej

Dyrektor departamentu organizacyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych p. Zygmunt Zabierzowski — jak donosi „Iskra" — mianowany został specjalnym delegatem do spraw m. Gdyni. Dyrektor Zabierzowski w najbliższych dniach odda urzędowanie w departamencie organizacyjnym swojemu następcy, którym najpewniej będzie p. Henryk Kawecki i przystąpi do poruczonych mu na mocy specjalnego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych prac.

Rząd niejednokrotnie dawał wyraz wielkiej wadze, jaką przywiązuje do wszystkich spraw tyczących się miasta i portu Gdyni. Waga ta uwypukliła się szczególnie w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24-go listopada 1930 roku o ustroju m. Gdyni. Rozporządzenie to stawia na czele miasta Gdyni Komisarza Rządu, przyczem nie daje mu znamion tymczasowości, jaka związana jest zwykle z osobą komisarzy rządowych w samorządach, lecz traktuje Komisarza Rządu m. Gdyni, jako reprezentanta rządu, reprezentanta stałego i łączy w rękach jego władzę prezydenta miasta, magistratu, starosty grodzkiego i prezesa rady miejskiej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju m. Gdyni przewiduje, że ministrowie spraw wewnętrznych, oświaty, robót publicznych, pracy i opieki społecznej, oraz rolnictwa przekazują w ręce Komisarza Rządu m. Gdyni kompetencje zastrzeżone dla wojewodów, a inni ministrowie mogą także pewne kompetencje w ręce jego przelewać.

Wyposażenie komisarza rządu m. Gdyni w tak szeroki zakres władzy ma na celu skoordynowanie w jednem ręku całej akcji, która przyczynić się ma do jaknajwiększego rozwoju miasta i portu Gdyni i wykazuje tendencje rządu wobec Gdyni, oraz specjalne jego zainteresowanie jedynem polskiem miastem portowem, które rząd traktuje nietylko jako całość terytorjalną, ale jako najbardziej drogocenną własność całego narodu.

Zgodnie z tą tendencją rząd nie zamierza i obecnie — mimo ciężkiego położenia gospodarczego — zaniedbywać potrzeb Gdyni. Ostrożn., jaką rząd przejawia w dziedzinie inwestycyj samorządowych nie może być wskaźnikiem polityki rządu wobec Gdyni. Pomimo trudnej sytuacji gospodarczej rozbudowa Gdyni i ustalenie jej ustroju administracyjnego i gospodarczego nie może uledz zaniedbaniu — przeciwnie rząd w dalszym ciągu czynić będzie wszystko, dla tego szczególnie uprzywilejowanego punktu państwa.

Najlepszą miarą zainteresowania rządu Gdynią i powagi zamierzeń rządu wobec Gdyni jest delegowanie do prac organizacyjnych, dotyczących tego miasta i portu tak wybitnego urzędnika w stopniu dyrektora departamentu, jakim jest p. Zygmunt Zabierzowski.

Dowiadujemy się, że zadaniem dyrektora Zabierzowskiego ędzie przedewszystkiem zbadanie spraw gospodarczo-administracyjnych Gdyni i przygotowanie rozporządzeń wykonawczych, wprowadzających w życie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju miasta Gdyni. — Przepisy dekretu tego muszą być w interesie portu polskiego zrealizowane w całości i realizacja ta nastąpi właśnie drogą rozporządzeń wykonawczych. Ponadto dyrektor Zabierzowski przygotuje projekt polskiego ustawodawstwa portowego, którego brak — wobec rosnącego stale ruchu portowego w Gdyni — daje się już poważnie odczuć.

Pierwsze rozporządzenia wykonawcze gotowe będą w ciągu najbliższych tygodni i wówczas skończy się kadencja obecnej rady miejskiej, magistratu i prezydenta m. Gdyni, a nadejdzie czas mianowania Komisarza Rządu m. Gdyni i rozpisanie wyborów do nowej rady miejskiej, która składać się będzie z 20 członków, z których 10-ciu z nominacji, a 10-ciu z wyborów.

Realizowanie przepisów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju m. Gdyni stanowi nowy, piękny etap rozwoju tej „źrenicy narodu polskiego".

* *

Powyższe informacje podajemy za agencją „Iskra", której wiadomości zazwyczaj pozytywne, pozwalają nam przypuszczać, iż i w tym wypadku wiadomość o nominacji dyr. Zabierzowskiego jest prawdziwa. (Przyp. red.)

Dziś zapadnie wyrok

w procesie o zamach na Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 16. 2. (Pat). W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się dalszy ciąg procesu o przygotowywanie zamachu na osobę Marszałka Piłsudskiego. Przemawiali obrońcy adwokaci Gacki, Smiarowski, Honigwil i Berenson. Oskarżeni w ostatniem słowie prosili o wyrok uniewinniający. Na tem przewodniczący zamknął wczorajszą rozprawę, podając do wiadomości, że ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godz. 13.

Słynny gaduła Treviranus znów na widowni

Nowa serja ataków na Pomorze i Traktat Wersalski

Berlin 16. 2. (PAT). Obradujący tu kongres partji konserwatywnej uchwalił jednogłośnie popierać akcję plebiscytową Stahlhelmu za rozwiązaniem sejmu pruskiego. W obradach kongresu uczestniczył minister Treviranus, który wygłosił przemówienie na temat aktualnych zagadnień politycznych.

M. in. minister Treviranus wystąpił ponownie ze znanemi roszczeniami w sprawie rewizji granic wschodnich. Najważniejszem jest dla nas — oświadczył minister Treviranus — żądanie swobody zbrojeń. Wskutek złamania przyrzeczeń danych przez kontrahentów traktatu pokoj. uzyskaliśmy prawo żądania przywrócenia Niemcom swobody również w dziedzinie zbrojeń oraz prawo zdobycia sobie tej swobody. Platformą Ligi Narodów posługujemy się tylko w tym celu, ażeby zdemaskować przed światem kłamliwe podstawy, na których oparty jest obecny stan rzeczy. Redukcja ciężarów reparacyjnych dlatego jest dla nas kwestja honoru, ponieważ ciężary te opierają się na uznaniu winy Niemiec za wybuch wojny światowej.

Jeżeli mówimy, że nie zniesiemy dalej krzywdy, polegającej na wykreśleniu obecnych granic niemieckich, nie dopuszczających do tego, ażeby wola życia narodu zerwała brzegi, to uzyskaliśmy przez to silną broń w porównaniu z roszczeniami tych wszystkich, którzy chcieliby utrzymać status quo traktatu wersalskiego.

Rola międzynarodowego banku kredytowego dla rolnictwa

Kapitał banku ma wynosić 50 miljonów dolarów w złocie

Genewa, 16. 2. (Pat). Delegacja powołana przez komitet finansowy do opracowania szczegółowego planu międzynarodowego banku kredytu rolnego, jak już donosiliśmy, doszła do wniosku, że w zasadzie stworzenie takiego banku jest możliwe. Stałby się on pośrednikiem między rolnictwem środkowej i wschodniej Europy, a rynkami finansowymi. Według informacyj Havasa, projekt statutu banku przewiduje kapitał zakładowy w wysokości 5 miljonów dolarów w złocie oraz rezerwy, które wynosiłyby takąż sumę. Całkowity kapitał wynosiłby 50 miljonów dolarów w złocie. Siedzibą banku byłaby prawdopodobnie Genewa.

Obfity materjał komunistyczny

znalazła policja wśród działaczy PPS.-lewicy w Zagłębiu

Będzin, 16. 2. (PAT.). W związku z rozwiązaniem PPS.-lewicy na terenie całego państwa — jak o tem piszemy na innem miejscu — władze bezpieczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego przeprowadziły ubiegłej nocy w lokalach organizacji PPS.-lewicy rewizję, oraz opieczętowały lokale, w których znaleziono obfity materjał treści komunistycznej.

Nowe władze związku piłki nożnej

W niedzielę odbywało się w Warszawie doroczne walne zebranie polskiego związku piłki nożnej. Dokonano wyboru zarządu P. Z. P. N. w składzie następującym: prezes generał Bończa-Uzdowski (ponownie), wiceprezesi major Jacheć, Mallor i ppułk. Szteifer.

Lwowianie zwyciężają Wilnian w boksie

Lwów, 16. 2. (PAT.). Wczoraj odbyło się rewanżowe spotkanie bokserskie między drużynami Lwowa i Wilna. Zwycięstwo odniósł zespół lwowski w stosunku 11:5.

Kraków—Lwów hokeju 2:0

Lwów, 16. 2. (PAT.). Wczoraj odbył się tu hokejowy mecz między miastami Kraków i Lwów, zakończony zwycięstwem Krakowa w stosunku 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Setny atak gdański na Gdynię

Sztuczna fabrykacja opinji o konkurencji polskich portów

Dziś rozpoczynają się w Genewie obrady rzeczoznawców Ligi Narodów w sprawie zażaleń gdańskich przeciw istnieniu Gdyni. Już w końcu ubiegłego tygodnia dzienniki gdańskie ogłosiły niemal równobrzmiący, a więc najwidoczniej inspirowany przez jedno i to samo źródło dłuższy artykuł o rzekomej konkurencji portu gdyńskiego dla Gdańska. Całe założenie i sformułowanie artykułu zdradza chęć i tendencję wpływania na opinję genewskich ekspertów. Dzienniki niemiecko-gdańskie usiłują wykazać na podstawie nierzeczowych zestawień ruchu portowego, iż Gdynia jest konkurentem dla Gdańska. Aby osiągnąć zamierzony cel, dzienniki podają porównania wyników ruchu portowego w roku 1930 z wynikami za rok 1928, pomijając zupełnie rok 1929.

Wskazują na olbrzymi rozwój Gdyni, obliczając ten rozwój od punktu zerowego, a przeciwstawiając mu rzekomy upadek portu gdańskiego. Nie mogąc zaprzeczyć faktowi, iż ruch okrętowy wzrósł w roku 1930 w porównaniu z rokiem 1929, usiłuje prasa niemiecko-gdańska wytłumaczyć, iż rok 1929 skutkiem ostrej zimy wykazał zmniejszony ruch okrętowy. Pomija się przytem zupełnem milczeniem fakt, iż rok 1930 ze swej strony, skutkiem ogólnie panującej depresji gospodarczej, we wszystkich portach wykazał pewne zmniejszenie ruchu okrętowego, w związku z czem fakt zwiększenia tego ruchu w Gdańsku jest wymownym dowodem rozwoju portu gdańskiego oraz intensywności polskiego życia gospodarczego, które, mimo panującego kryzysu, daje temu portowi, tak samo jak portowi Gdyni zatrudnienie w jaknajszerszej mierze. Omawiając wyniki roku 1930 obrotów w porcie gdyńskim, żali się prasa niemiecko-gdańska, iż Gdynia wykazuje coraz większe zróżniczkowanie towarów, skutkiem powstania tam rozmaitych zakładów portowo-przemysłowych, jak np. łuszczarnia ryżu, chłodnia eksportowa, olejarnia i t. p. Podkreślając te fakty, formułuje tem samem prasa niemiecko-gdańska oskarżenie przeciwko samemu Gdańskowi, który w ciągu przeszło 11-tu lat ekonomicznego współżycia z Polską nie potrafił zająć pozytywnej roli w forsowaniu polskiego handlu zamorskiego przez zorganizowanie tego rodzaju przedsiębiorstw. Nierealne wywody prasy gdańskiej są zrobione pod kątem widzenia rozpoczynających się dziś, w Genewie obrad komisji rzeczoznawców w sprawie znanej skargi Gdańska przeciwko budowie Gdyni, jako konkurenta dla tego portu.

„Niechże Bóg zjednoczy serca rozdwojone,

serca jednej Matki Ojczyzny“

Poniżej podajemy dokończenie listu pasterskiego na post J. Eksc. Ks. Biskupa Chełmińskiego, który w całości odczytano w dn. 15 bm. we wszystkich kościołach diecezji chełmińskiej.

„Ale w przemówieniach swoich musiałem nietylko utwierdzić to, co dobre, ale starać się usilnie o usunięcie zła. Największem może złem jest obecnie rozdwojenie i poszczególnych ludzi pomiędzy sobą i całych warstw społeczeństwa, rozdwojenie, które dochodzi aż DO JAWNEGO POGWAŁCENIA I POMIJANIA NAJWAŻNIEJSZYCH ZASAD CHRZEŚCIJAŃSKICH, ZASAD MIŁOŚCI BOGA I BLIŹNIEGO. Rozpowszechnia się pogański chyba zwyczaj od sądzania przeciwnika od czci i wiary, podsuwania mu najniższych pobudek, miotania nań najgorszych oszczerstw. Wydaje się, jakby zapomniano zupełnie o tem, że największym skarbem, najdroższem mieniem człowieka jest jego dobre imię. Tego dobrego imienia nie wolno mu odbierać. To jego własność. Niejeden uważałby za czyn haniebny zabrać bliźniemu rzecz, mającą jakąś choćby najdrobniejszą wartość materjalną, ale bez skrupułu dopuszcza się takiego zabrania bliźniemu dobrego imienia, sprawy posiadającej war tość daleko wyższą. I na jakiej nieraz podstawie: na podstawie jakichś plotek, jakichś podejrzeń zupełnie nie stwierdzonych. Nauka Kościoła św. nie pozwala odzierać z dobrego imienia człowieka nawet wtedy, gdyby rzeczywiście imię to swoje zaszargał, chyba, jeśliby chodziło o naprawę jego albo o zachowanie innych przed niebezpieczeństwem, grożącem z jego strony. Jeśli chodzi o naprawę, to nie wolno rozgłaszać tego wobec świata, lecz trzeba donieść przełożonym; jeśli chodzi o zachowanie innych przed niebezpieczeństwem, to nie można tego niebezpieczeństwa określać jednostronnie, bo w grę wchodzi może wówczas niechęć osobista, zazdrość, nienawiść, wogóle pobudki nieszlachetne, które niebezpieczeństwo rzekome wyolbrzymiają w wyobraźni do rozmiarów nieraz potwornych. Jeśli wedle słów Chrystusowych z każdego słowa próżnego, któreby wyrzekli ludzie zdadzą liczbę w dzień sądny (Mat. 12,36), to jakąż ciężką bierze odpowiedzialność na siebie ten, kto już nie próżne wypowiada słowo, ale słowo brzemienne w odarte z bliźniego dobre imię? Straszliwa to odpowiedzialność a jak niestety, nieraz lekko brana!

Zapomina się też niestety o tem, że jeśli się niesłusznie bliźniego odarło z dobrego imienia, ma się obowiązek imię to dobre mu zwrócić tak samo, jak do oddania zobowiązany jest ten, który komuś rzecz jakąś zabrał. Bez tej chęci i usiłowania w miarę możności wynagrodzenia takiej krzywdy nie może być mowy o odpuszczeniu grzechu.

To, co do poszczególnych odnosi się osób, odnosi się w pewnej mierze do całych warstw społeczeństwa. I wobec nich obowiązuje przykazanie miłości. Tam, GDZIE NIENAWIŚĆ ROZDWAJA SPOŁECZEŃSTWO, OSŁABIA SIĘ JEGO ZWARTOŚĆ, zanika jego wysiłek ku osiągnięciu wspólnego dobra, kruszy się powoli jego byt i podstawa. Jak słusznie przestrzegał niegdyś nasz Skarga:

„Rozdwoiło się serce ich, poginą“ (Job. 6,12). NIECHŻE BÓG ZŁĄCZY I ZJEDNOCZY SERCA ROZDWOJONE, SERCA JEDNEJ MATKI, OJCZYZNY, NIECH POD BOŻYM PROMIENIEM ODTAJĄ ZACNE UCZUCIA, NIECH ODPADNĄ WSZELKIE URAZY I DŁONIE WYCIĄGNĄ SIĘ KU WZAJEMNEMU PRZEBACZENIU!

III. Ale nietylko zapoznałem się z Wami i przemawiałem do Was ale namaszczałem Was jeszcze na rycerzy Chrystusowych. Tysiące tysięcy tych rycerzy i rycerek stawało w szeregach w kościołach i wokoło kościołów, aby podać czoła swoje ku namaszczeniu w sakramencie Bierzmowania. Spływała wówczas moc Ducha Świętego na nich, przepełniała im umysły i rozgrzewała serca. Jakie święte budziły się wtedy w ich duszach zamiary. Gotowi byli pójść na podbój dusz dla Chrystusa Pana, gotowi byli walczyć z niedoskonałościami swemi, gotowi byli rozwijać w duszach swoich swe przezacne pędy cnót, jawiących się wśród najzacniejszych, najszlachetniejszych pożądań. A dziś, czy żywią jeszcze te uczucia, czy, wspominając te podniosłe chwile, nie odczuwają żalu, że nie utrzymali się na owych wyżynach duchowych. Ma to ułomna natura ludzka do siebie, że łatwo zapomina, że łatwo poddaje się nowym wrażeniom, nowym prądom, które zacierają w części najwznioślejsze postanowienia i zamiary poprzednie. I dlatego trzeba owe postanowienia i zamiary często odnawiać. Możnaby je przyrównać do gwiazd, świecących jasno i ukazujących drogę. Ale często ukazują się chmury i przesłaniają gwiazdy. Gwiazdami są owe postanowienia, chmurami wpływy tego świata. Trzeba chmury rozpędzić, wpływy świata oddalać, aby gwiazdy dobrych postanowień wciąż przyświecały, urabiając i kształtując życie nasze wedle światła a nie wedle ciemności. Ile razy więc zbliżać się będziecie do kościoła Waszego, wspomnijcie sobie na tę wiekopomną chwilę, kiedyście się stali rycerzami, rycerkami Chrystusowemi. Wtedy odżyją w naszych duszach owe siły potężne, które w nich złożył Duch Święty, wtedy rozbudzi się pragnienie, aby nie uronić nic z tych łask odebranych, lecz współpracować z niemi ku udoskonaleniu siebie i udoskonaleniu swego otoczenia. Wtedy usłyszycie, Kochani Diecezjanie, jakby wołanie: „Przemija ten świat“ (I. Kor. 7,31) i wy przeminiecie, ale pozostaną ku wiekuistej nagrodzie wasze uczynki.

Zastanowiliśmy się, Kochani Diecezjanie, nad jednem wydarzeniem ubiegłego pięciolecia, nad Wizytacją Pasterską. Była ona niewątpliwie w każdej parafji potężną manifestacją ducha katolickiego, ale to nie dosyć. Miała rozbudzić zaufanie do Arcypasterza, miała wydać plon bogaty z owej siejby Słowa Bożego i umocnić darami Ducha Świętego ów nieprzejrzany zastęp rycerzy Chrystusowych. Spełniła zadanie pierwsze i trzecie: przyczyniła się do zapoznania się naszego wzajemnego, przyczyniła się do przekonania zastępów wojowników Chrystusowych. Ale nie przyniosła jeszcze dostatecznego plonu z owej siejby Słowa Bożego. Brak miłości bliźniego. Niech ta miłość rozżarzy się w naszych sercach. Niech ujawni się w uczuciach i usposobieniach waszych wobec bliźnich bliższych i dalszych, wobec otoczenia i całego społeczeństwa. Niech ujawni się czynem. Teraz, kiedy tylu bezdomnych i bezrobotnych, niech się wedle określenia św. Jana (I List 3,17) **„nie zamykają wnętrzności nasze“** przed nimi. **Nieśmy im pomoc, okażmy im serce.**

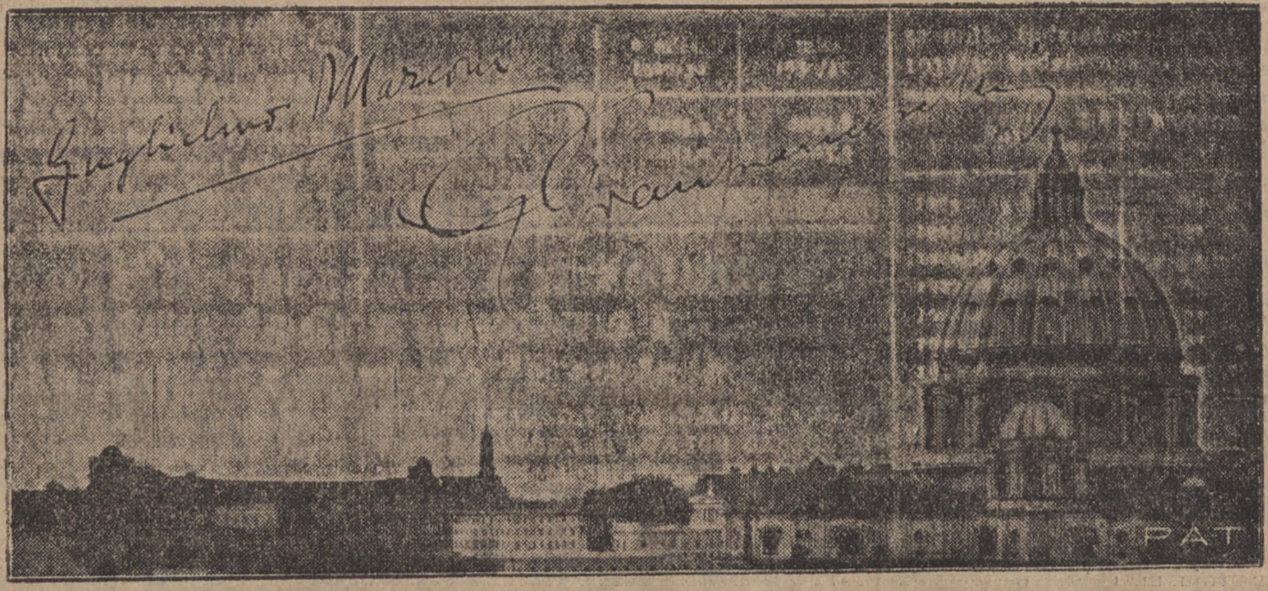
Dopomóżmy też działaniu Akcji Katolickiej. Zawiąże się ona niebawem w każdej parafji. Niech znajdzie chętne serca i umysły, które poprą sprawę Bożą i przyczynią się do zwycięstwa myśli i zasad katolickich.

Łaska Wam i pokój niech się rozmnoży (I Piotr 1,2). Amen.“

Dan w Pelplinie, w pałacu biskupim, dnia 27 stycznia 1931 r.

X Stanisław Wojciech
Biskup Chełmiński.

Radjostacja watykańska



Radjotelefoniczna i radjotelegraficzna stacja watykańska, której uroczyste otwarcie nastąpiło w rocznicę koronacji Piusa XI — to jest 12 lutego br., jest jedną z najlepiej urządzonych i najsilniejszych stacyj na świecie. Zdjęcie: Ogólny widok Radjostacji Watykańskiej. Na prawo kopuła Bazyliki św. Piotra. U góry autograf znakomitego wynalazcy radjotelegrafji i r.-telefonji prezesa Włoskiej Akademji Nauk, senatora G. Marconiego oraz Dyrektora Radjostacji Watykańskiej Ojca Gianfrancesch.

Kto zwycięży -- Bruening czy Hitler?

Sensacyjne wyniki aresztowań hitlerowców — Prowokacyjna uchwała Reichstagu

Na czwartkowem posiedzeniu Reichstagu wybrano na wiceprezydenta izby **Kardorffa** (niemiecka partja ludowa). Izba przyjęła rezolucję o konieczności zmiany **zobowiązań reparacyjnych** oraz żądanie o opublikowanie **memorjału o dotychczas dokonanych spłatach.** Przyjęto również wniosek o powołanie międzynarodowej bezpartyjnej komisji śledczej do zbadania **winy za wybuch wojny** i protest przeciwko **zbrojeniom innych narodów.**

Tym demagogicznym uchwałom Reichstagu towarzyszy energiczna nagonka na krwawych przywódców hitlerowskiego przewrotu. Aresztowania wśród nacjonalnych socjalistów wydały już owoce. Ustalono, że pomiędzy berlińskiem kierownictwem nacjonalnych socjalistów **a placówką ich w Austrji w Insbruku, jest ścisłe porozumienie** w celu **ułatwiania** ucieczki **hitlerowcom,** zmuszonym do opuszczenia ojczyzny. W ręce policji wpadło pismo do **murarza Kollatza, którym w Insbruku miał się zaopiekować pułkownik Mallitz.** Kollatz został już zaaresztowany, natomiast dwom innym jego towarzyszom **Beckerowi i Hauschkemu** miał pułkownik Mallitz ułatwić ucieczkę. Policja austracka przeprowadziła natychmiastowe śledztwo w Insbruku i **aresztowała Mallitza.**

Pułkownik Mallitz znajdował się w Insbruku od 4 miesięcy. Otrzymał on **tajną misję od Hitlera,** by zreorganizować tamtejszą placówkę nacjonalno-socjalistyczną. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że udzielił pomocy Kollatzowi, Becherowi i Hauschkemu, którzy w noc sylwestrową mieli zamordować **dwóch członków Rechsbanneru** (bojówki socjalistycznej).

Dalsze śledztwo stwierdziło, że w **Kufsteinie** była centrala dla uciekinierów z Niemiec. Stamtąd skierowywano ich do Insbruku, gdzie albo pozostawali, albo odjeżdżali dalej **przez Brenner. Szczegół ten niezmiernie jest znamienny, wskazywałby bowiem na ewentualną łączność i ścisłą współpracę Hitlera z faszystami włoskimi.**

Kollatz został aresztowany w Kufsteinie i odstawiony do Berlina. Wszyscy trzej mordercy jak wynika ze śledztwa, uciekli w pierwszych dniach stycznia z Berlina, **zaopatrzeni w pieniądze na drogę.** Nie ulega żadnej wątpliwości, że funkcjonarjusze partji wspomagali **systematycznie morderców.**

Dalsze rewizje przeprowadzone wśród hitlerowców w Niemczech dały niezmiernie sensacyjne wyniki. Znaleziono materjał **silnie obciążający jedną z osobistości piastujących wysokie stanowisko w ministerjum Reichswehry.** Jest to kapitan **Beelitz,** który po swem wystąpieniu z marynarki pracował w ministerjum Reichswehry jako fachowiec militarny. Zgłosił on swoją dymisję z tego stanowiska, napisał jeszcze przed paru miesiącami do Goebbla, oddając mu swoje usługi, a niedawno wystosował **pismo do Hitlera,** proponując mu współpracę jako mówca lub organizator prasowy.

Działania swoje po opuszczeniu parlamentu przenieśli hitlerowcy w myśl **zapowiedzi między tłum, w który wierzą,** że stoi za nimi.

W największych salach Berlina odbyły się zgromadzenia protestacyjne, **zwołane przez partje niemiecko-narodową i hitlerowską.** Na zgromadzeniu niemieckich narodowców przemawiał poseł Freytag-Loringhoven, zarzucając m. in. ministrowi **Curtiusowi, że w stosunku do Polski okazał się zbyt słabym.** Zaatakował również kanclerza Brueninga utrzymując, że polityka obecnego rządu idzie po linji zbytniej uległości wobec Francji. Jednocześnie w pałacu sportowym przemawiał do wielotysięcznego **tłumu poseł Goebels,** przywódca hitlerowców: „Ostrzegamy zagranicę, mówił, ażeby nie uważała uchwał, **powziętych** przez obecny **kadłubowy parlament niemiecki** za wiążące w sensie **przepisów konstytucji** i prawa międzynarodowego“.

Podobne demonstracje odbyły się w innych miastach. „Völkischer Beobachter“ omawiając rewizję w lokalach hitlerowskich woła: **60 kryminalistów** wtargnęło do naszych lokali!

„Kryminaliści“ — to policja!

Stan bezrobocia w Niemczech i Anglji

Na 31 stycznia 1931 r. ilość zarejestrowanych bezrobotnych w Niemczech **wynosiła** 4.894.000 osób, t. j. o 129.000 więcej, niż w dniu 15. 1. i o 510.000 więcej, **aniżeli** w dniu 1. 1. 1931 r. W dniu 31 stycznia 1930 r. liczba bezrobotnych **wynosiła jeszcze** tylko 2.555.000 osób.

Ilość bezrobotnych w Anglji **wynosiła na** 2 lutego b. r. 2.624.236 osób. **Oznacza to** zwiększenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 31.586, a w ciągu roku o **1.116.638**

Wypowiadają wojnę Traktatowi Wersalskiemu

Curtius zagroził wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów — Siarka i ogień „pacyfistów" berlińskich

Niemiecki minister spraw zagranicznych przemówił. To, czego się nie odważył powiedzieć w Genewie wobec Ligi Narodów, wygłosił na wtorkowem posiedzeniu Reichstagu. Świat już dziś wie o najbliższych zamiarach zagranicznej polityki Niemiec i nie ulega wątpliwości, że w kołach międzynarodowych słowa dr. Curtiusa wywarły przygnębiające wrażenie. A więc Niemcy **wypowiadają wojnę postanowieniom Traktatu Wersalskiego**. Minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył jawnie, że pójdzie po linji **„reformy postanowień traktatowych"** i grozi, że, jeśli tego celu nie osięgnie na terenie Ligi Narodów, **Niemcy Ligę opuszczą.** Bardziej przekonywującego stwierdzenia agresywnych zamiarów niemieckich nikomu już chyba nie potrzeba. Wniwecz obrócić się mają dwunastoletnie wysiłki, zmierzające ku scementowaniu Europy, skoro Niemcom nie uda się przeprowadzić planów rewizjonistycznych. Im prędzej słowa dr. Curtiusa dotrą do umysłów polityków świata, tem lepiej. Wiadomo całkiem dokładnie teraz kogo się trzeba strzec i **gdzie tkwi źródło niepokojów antypacyfistycznych.**

Jak sobie Niemcy wyobrażają istnienie bez przynależności do Ligi Narodów, to jest ich rzecz. Wystąpienie z Ligi pociągnie za sobą i zerwanie innych umów międzynarodowych, któremi jej członkowie są związani.

Będą więc Niemcy niezależni od tych węzłów międzynarodowych i nie ulega wątpliwości że wolność tę wykorzystają w ten sam sposób, w jaki minister Curtius zamierzał wykorzystać przynależność do Ligi, mianowicie: **do rewizji granic.** „Tak długo — mówił w Reichstagu dr. Curtius — Niemcy pozostaną w Lidze, **jak długo będą widzieli tam możność poruszenia sprawy rewizji granic".** W przeciwnym razie z Ligi wystąpią. Nie znaczy to, że zaniechają zamiaru rewizji granic. Bynajmniej, lecz **będą się starali tego dokonać innym sposobem i inną drogą.**

Dr. Curtius jest na tyle przebiegły, że swoje groźby pod adresem Ligi osładza oświadczeniem, jakoby Niemcy pragnęli **dokonać reformy traktatów bez naruszenia — jak mówił — „interesów żywotnych innego narodu".** Być może, że znajdą się naiwni, którzy mu jeszcze uwierzą, ale nawet najbardziej naiwne złudzenia pryskają, skoro przyjrzeć się bliżej, **ile siarki i ognia zawiera w sobie termin „interesy żywotne".** Czasami sto tysięcy kwadratowych kilometrów ziemi nie są dla jednego narodu tak „żywotnym interesem" **jak kilka kilometrów morza dla innego narodu.** Dopiero sześćdziesiąt lat temu Bismarck twierdził, że tysiące kilometrów Alzacji nie są wcale „żywotnemi" dla Francji, a wielu jest takich Bismarcków i obecnie w Niemczech.

Oświadczenie dr. Curtiusa, że otwiera archiwa historyczne dla wykazania, iż Niemcy **nie byli winni spowodowania wojny światowej,** też niebardzo licuje z groźbami opuszczenia Ligi i wyrzeczenia się współpracy dla pokoju świata, który jest celem Ligi.

Trudno jest jeszcze powiedzieć na razie **jak Liga zareaguje na te groźbę** wygłoszoną pod jej adresem przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych. W każdym razie mowa dr. Curtiusa jest prawdziwem ostrzeżeniem i niejeden mąż stanu powie teraz drugiemu **„Cave Curtium"** — strzeż się Curtiusa.

Nowy poseł Rzplitej w Berlinie p. dr. A. Wysocki



W dniu 12 bm. nowy poseł Rzplitej Polskiej w Berlinie p. dr. A. Wysocki był przyjęty na audjencji przez Prezydenta Rzeszy Niemieckiej von Hindenburga.

Najmici moskiewscy knują rozruchy w dniu 25 lutego w Polsce

Władze bezpieczeństwa stolicy otrzymały wiadomości, że komuniści warszawscy czynią energiczne przygotowania do zorganizowania **demonstracji w stolicy w dniu 25-tym b. m.** „Międzynarodowym dniu walki z klęską bezrobocia", organizowanym przez III-cią Międzynarodówkę w całej Europie.

Agitatorzy komunistyczni zmierzają do tego, by na ten dzień przypadły we wszystkich fabrykach masówki, by organizowano demonstracje uliczne, szczególnie **pod państwowemi urzędami pośrednictwa pracy i związkami zawodowemi.**

Jedna z odezw, kolportowanych w Warszawie zawiera m. in.: „Organizujcie wszędzie masówki, wybierajcie na PUPPach komitety bezrobotnych, a na fabrykach komitety antyredukcyjne. W dniu 25-tym lutego organizujcie z pod PUPPów, z pod fabryk, **z pod związków pochody głodu.**

Robotnicy pepesowcy! Do was zwracamy się ze specjalnym apelem! Coraz wyraźniej przekonywujecie się, że wasi wodzowie, to zdrajcy. Pan Arciszewski ośmielił się na procesie Jagodzińskiego **demonstracje, zorganizowaną w dniu 14-tym września przez niezadowolonych z P. P. S. robociarzy warszawskich, nazwać prowokacją!** Ale robotnicy z P. P. S. wiedzą dobrze, że pochód 14-go września, to nie była prowokacja (choć prowokacją było rzucenie granatu w tłum), lecz że był to wyraz ich walki przeciwko dyktaturze faszystowskiej Piłsudskiego. Wbrew uspakajaniom i zakazom wyszli tłumnie robociarze pepesowcy 14-go września na ulicę. Robotnicy pepesowcy! **W dniu 25-tym lutego uczyńcie to samo.** Wyjdźcie wraz z nami na ulicę! Przepędźcie precz zdradzieckich wodzów waszych, którzy dopomagają wiernie kapitałowi w wyzyskiwaniu i terroryzowaniu robotników i przygotowują wraz z imperjalistami całego świata wojnę przeciw Z. S. R. R.

Charakterystycznem jest, że odezwa ta zwraca się do robotników z pod znaku P. P. S. C. K. W.

Marsz. Piłsudski na Maderze pozostanie jeszcze kilka tygodni

„Iskra" donosi z Lizbony: Od osoby, która w ostatnich dniach miała sposobność zetknąć się z otoczeniem Marszałka Piłsudskiego w Funchalu, otrzymujemy zupełnie pewną wiadomość, że Pan Marszałek nie zamierza jeszcze opuścić Madery, jak to donosiły niektóre dzienniki krajowe i zagraniczne, lecz pozostaje tam jeszcze cały szereg tygodni.

W dniu imienin Wodza

Wobec decyzji Marszałka Piłsudskiego pozostania jeszcze na okres kilku tygodni na Maderze, Komitet Dziesięciolecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej postanowił zorganizować akcję hołdu w dniu Imienin Wodza Narodu.

Dla ułatwienia każdemu Polakowi wypełnienia obowiązku patrjotycznego przez przesłanie życzeń imieninowych dla Twórcy Państwa Polskiego na Maderę, wydano specjalne pocztówki z podobizną i krótkim życiorysem Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 14-tym b. m. delegacja Komitetu w osobach: sen. Ewerta i posła dr. Waryńskiego przyjęta była przez Premjera Sławka na specjalnej audjencji, podczas której wręczyła mu pierwszą pamiątkową plakietę bronzową z podobizną i życiorysem Marszałka Piłsudskiego.

Premjer Sławek gorąco zainteresował się zamierzoną przez Komitet akcją.

Budżet Banku Polskiego

Wydatki Banku Polskiego w 1930 r. wynosiły 36,1 miljn. zł., a mianowicie: wydatki osobowe — 28,6 miljn. zł., wydatki rzeczowe — 7,3 miljn. zł. Zatwierdzony przez Radę Banku budżet na rok 1931 przewiduje wydatki osobowe 28,7 miljn. zł., wydatki rzeczowe — 4,5 miljn. zł. i wydatki na administracje gmachów Banku i lokali wynajętych na potrzeby Banku — 2,3 miljn. zł.

Na życie Marszałka Piłsudskiego planowano zamach

Mowa oskarżyciela publicznego

Przerwana przed dwoma tygodniami rozprawa przeciw Jagodzińskiemu i towarzyszom oskarżonym o przygotowanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego, została wznowiona.

Podczas rozprawy sobotniej prokurator Grabowski wygłosił jedną z dłuższych mów oskarżycielskich. Mowa oskarżyciela trwała od godziny 11 rano aż do godz. 7 z 2 przerwami.

Oskarżyciel publiczny nawiązał do zamachu *na śp. Prezydenta Narutowicza*, wykazując, — że tam zaszedł szaleńczy eksces jednostki, a tu zorganizowana na zimno akcja.

Po obszernem zanalizowaniu PPS., po nakreśleniu historji partji i ewolucji jej programu, mówca przedstawia stosunek Marszałka Piłsudskiego do partji. W stosunku tym następuje ostateczny rozłam w momencie gdy Piłsudski przeciwstawił się warcholstwu partyjnemu i niezgodzie.

Z kolei prokurator sięga do uchwał *kongresu krakowskiego*, wzywających do nieuznawania zobowiązań rządu wobec zagranicy, do ustąpienia p. Prezydenta. Dalszym etapem jest *rozdawanie broni* przez posłów tej frakcji.

— To jest podłoże na którem zrodziła się myśl o zamachu.

Następnie prokurator stwierdza stanowczo że w całej sprawie *niema cienia prowokacji*. Pórzycki, Zróbik, Tulo byli konfidentami, ale nie prowokatorami. To ich sprowokowano i wciągnięto do roboty.

Po przerwie prokurator przechodzi do omówienia przewodu sądowego i stwierdza, że dostarczył on pełny materjał dowodowy o winie oskarżonych. Prokurator wskazuje przedewszystkiem na sprzeczność zeznań osk. Jagodzińskiego i świadka pos. Arciszewskiego i obala plan obrony polegający na twierdzeniu *że zamach miał być tylko inscenizacją, — dla* sprawdzenia użyteczności członków partji i ich wypróbowania. Usterki w organizacji zamachu nie mogą świadczyć, że *zamach nie był przygotowany*. Tylko „dla inscenizacji" nie traciłby Jagodziński tyle czasu na trzykrotne zbiórki, nie łożyłby pieniędzy z własnej kieszeni, nie uchylałby się od propozycji Pórzyckiego, wciągnięcia do „piątki" nowych ludzi.

Twierdzenie obrony obalają również inne szczegóły, jak *doskonale zakonspirowany lokal i świetny materjał ludzki*, zaufani przyjaciele i wypróbowani już dostatecznie milicjanci P. P. S., wreszcie jaknajdokładniej opracowany sam plan zamachu.

— Chciałbym wierzyć — mówi prok. Grabowski — że nie ma zamachowców, ale, niestety wszystkie dowody świadczą przeciw temu. Oskarżam zaś nie o *usiłowanie zamachu ani nie o dokonanie ale o przygotowanie do zamachu.*

Po drugiej przerwie prok. Grabowski oświadcza pod koniec swoich wywodów, że w sprawie tej nie może być żadnych kompromisów. Należy uważać wszystko zgodnie ze wszelkiemi dowodami za *planowany zamach na życie Marszałka Piłsudskiego.* Winę ponoszą wszyscy oskarżeni jednakową, — zarówno organizator całej sprawy Dzięgielewski, jak i Jagodziński, Markowski, Trochimowicz i Białkowski.

Prokurator domagał się najwyższego wymiaru kary w ramach art. 126 i 457 k. k.

Nowe zakupy sowieckie

W czasie ostatnim, Sowpoltorg dokonał nowych dość znacznych zakupów w Polsce na eksport do Sowietów. W kilku hutach Górnego Śląska zakontraktowano **3.000 ton ołowiu, wartości ogólnej 2.250.000 zł.** Pozatem Sowpoltorg zakupił w hutach górnośląskich 175 ton pyłu cynkowego na sumę około 250.000 zł. oraz 2.000 ton węgla górnośląskiego, przeznaczonego dla statków rybackich w portach Białego Morza. Węgiel ten został wysłany już w końcu stycznia r. b. przez Gdynię do Murmańska, jako jedynego portu niezamarzającego na Białem Morzu.

Likwidacja P.P.S.-lewicy na Pomorzu

Liczne aresztowania komunistów w Grudziądzu

Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych przeprowadzono ubiegłej soboty na terenie całego kraju rewizje w lokalach PPS.-lewicy, dokonując licznych aresztowań.

W ręce władz dostała się większa ilość bibuły komunistycznej i pism, świadczących o ścisłym związku tej partji z państwem ościennym.

Akcja rządowa celem zlikwidowania PPS.-lewicy wszczęta została na skutek ujawnienia zbrodniczej działalności tej partji w procesie przeciwko głównym przywódcom w Sosnowcu, Lublinie i Warszawie. Nie mniej wywrotowe cele i zadania PPS.-lewicy stwierdzono przed kilku dniami na ogólno-polskim zjeździe partyjnym w Łodzi, gdzie aresztowano 400 delegatów, a **między innymi i wysłanników z Pomorza.**

Likwidacja PPS.-lewicy-przeprowadzona na terenie całego państwa przeciwko partji, która uznana została za identyczną organizację antypaństwową jak komunistyczna partja Polski, wywołała w społeczeństwie silny odruch.

Na terenie Pomorza dokonano całego szeregu rewizyj i aresztowań. W samym **Grudziądzu przeprowadzono 27 rewizyj, przytrzymując 16 osób, u których znaleziono materjał kompromitujący,** dwa rewolwery oraz spis członków PPS.-lewicy Grudziądza. Wedle tego spisu **oddział grudziądzki posiada 1981 zapisanych członków.** W Małym Tarpnie zaś znaleziono ukryty sztandar partyjny. Lokal PPS.-lewicy zamknięto i opieczętowano.

Wobec powyższego p. wojewoda pomorski Lamot wydał obwieszczenie do ogółu ludności, w którem czytamy:

„P. Minister Spraw Wewnętrznych, jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem Państwa i za nie w całej pełni przed społeczeństwem odpowiedzialny, nie mogąc tolerować tej organizacji spiskowej, jako niebezpiecznej i wrogiej dla Państwa, uznał Polską Partję Socjalistyczną - Lewicę za organizację nielegalną.

Ostrzegam przeto ludność przed należeniem do tej partji i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności jako organizacji wywrotowej, mającej na celu wywołanie przewrotu społecznego.

Oświadczam, że każdy, kto mimo tego ostrzeżenia będzie nadal należał do Polskiej Partji Socjalistycznej - Lewicy i z nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej."

Zamiast odpowiedzi

Zamiast odpowiedzi na straszne zarzuty ponawiające się od trzech lat przeciw p. Józefowi Kanarowskiemu, współpracownikowi „Słowa Pomorskiego“, zamiast zaprzeczenia i wyjaśnienia konkretnych zarzutów postawionych za pośrednictwem naszego pisma tenże p. Kanarowskiemu przez oficera polskiego, który rozpoznał w Kanarowskim sprawcę smutnych i haniebnych czynów w Mszanie w r. 1914, na łamach „Słowa Pomorskiego“ w dniu 13 lutego w nr. 35 pojawił się artykulik p. t. „Oszczercom do wiadomości“, w którym zacytowano list obrońcy p. Kanarowskiego z Lublina, w którym ten stwierdza, że „sprawa przeciw redakcji „Ziemi Lubelskiej“ w związku z zarzutami dotyczącemi działalności z czasów pobytu w Małopolsce była wniesiona do Sądu 20 marca 1928 r. i dotychczas nie doczekała się terminu“(?).

Wobec obraźliwego tytułu i treści cytowanego artykułu, zażądaliśmy od redaktora odpowiedzialnego „Słowa Pomorskiego“ podania autora tego artykułu, celem wyciągnięcia w stosunku do niego odpowiednich konsekwencji.

W dniu 14 bm. otrzymaliśmy od redaktora odpowiedzialnego „Sł. Pom.“ list z odpowiedzią następującą:

„W odpowiedzi na list WPana, otrzymany w dniu 13 bm. donoszę, że pełną odpowiedzialność za treść artykułu „Oszczercom do wiadomości“ („Słowo Pomorskie“ r. 1931 nr. 35 str. 9) oraz za formę tegoż artykułu przyjmuje jego autor, redaktor Józef Kanarowski (Toruń, Rabiańska 4).“

W nr. „Dnia Pomorskiego“ 226 z 30 września 1930 r. w art. p. t. „Ideowym członkom OWP., pod uwagę (III) stwierdziliśmy:

„P. Kanarowski... zamiast zareagować w sposób przyjęty w świecie cywilizowanym na uczyniono mu pisemne bardzo ciężkie zarzuty przeciw honorowi jego, zarzuty będące wedle kodeksu obowiązującego ludzi honoru obrazą trzeciego stopnia, czyli bardzo ciężką zniewagą, złożył tylko gołosłowne oświadczenie, że przeciw „Ziemi Lubelskiej“ wniósł przed dwoma laty skargę sądową...“

„Stwierdzamy, że „Ziemia Lubelska“ zaprzeczyła faktowi wniesienia skargi, natomiast na zarzuty podniesione przez „Gońca Nadwiślańskiego“ przed przeszło rokiem, tyczące się również kwestji niehonorowości, oraz na zarzuty naszego pisma podniesione w dn. 26 i 27 września b. r. p. J. Kanarowski w terminie przepisanym nie zareagował.“

„W myśl kodeksu honorowego Boziewicza par. 36, IIa) p. Józef Kanarowski, o ile w swej przeszłości już nie stworzył w tym kierunku wcześniej precedensu, wykreślił się tem samem raz na zawsze z grona ludzi honorowych.“

Wobec tego rodzaju dyskwalifikacji honorowej, na którą p. J. Kanarowski po dziś dzień nie reagował, jego odpowiedzialność honorowa za treść i formę artykułu „Oszczercom do wiadomości“ nie istnieje, bo człowiek tak postępujący i taką obarczony przeszłością, nie może nas obrazić swymi artykułowymi wyczynami, gdyż stracił już dawno prawo do wyrokowania o tych zarzutach, na które dotychczas nie zareagował.

Merytorycznie staniemy z dowodem prawdy na innym terenie, na obelgi zaś pod naszym adresem wobec tego rodzaju autora, nie reagujemy.

* * *

W związku z naszem zapytaniem pod adresem prezydjum Syndykatu dziennikarzy pomorskich, jakie zajmuje stanowisko w sprawie zarzutów podniesionych w prasie przeciw p. J. Kanarowskiemu, w jednem z pism pojawiła się notatka, stwierdzająca, „że p. J. Kanarowski nie był i nie jest członkiem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, a zatem Syndykat nie ma żadnego tytułu do zajęcia się sprawami p. Kanarowskiego“.

* * *

Członkowie Rady Nadzorczej „Drukarni Toruńskiej“ S. A. w sprawie p. Kanarowskiego dotychczas milczą. I nietylko milczą, lecz pozwalają temu panu, na którym tak ciężkie ciążą zarzuty publiczne od kilku lat, na wypisywanie oszczerczych napaści. Dziwne zaiste pojęcia i dziwna etyka.

Z zawodów konnych w Zakopanem



Puhar imienia Prezydenta Rzeczypospolitej zdobył pułk. Pragłowski.

Sukces „Adrji“ warszawskiej — sensacją dnia

Niebywałe powodzenie, jakie sobie zdobyła otwarta w ubiegłym tygodniu w Warszawie Kawiarnia-Dancing, Ogród Zimowy i Coctail-Bar „Adria“ — stało się w obecnej chwili silnej depresji gospodarczej prawdziwą sensacją dnia.

Sukces to bowiem zupełnie zasłużony. Jak już stwierdził w swem przemówieniu podczas otwarcia „Adrji“ p. Wiceprezydent Miasta, prof. Ryszard Błędowski, sam fakt, iż w okresie tak ciężkiej depresji powstaje nowe, odpowiadające najbardziej wyrafinowanym wymogom estetyki i wytworności, przedsiębiorstwo kawiarniano-rozrywkowa, dające źródło utrzymania dziesiątkom rodzin, zasługuje na zupełne uznanie.

Jeśli teraz weźmiemy pod uwagę położenie Café Adria w najbardziej centralnym punkcie Warszawy, z wyjątkową konsekwencją przemyślaną konstrukcją wnętrz, począwszy od elastycznej, gumowej podłogi, a skończywszy na racjonalnem ukryciu wszystkich źródeł światła, stworzenie przy kawiarni dziennej pierwszego w Warszawie ogrodu zimowego pod oszklonym dachem, zapewnienie podziemnej, największej w Warszawie sali dancingowej stałej, intensywnej przemiany powietrza, wprowadzenie najbardziej nowoczesnych efektów świetlnych, utrzymanie od pierwszej chwili wysokiego poziomu atrakcyj artystycznych — przy całej swej wytworności zachowanie ogólnie przyjętych, dostępnych cen, bez przymusu konsumcji wina w dancingu nocnym — jeśli wszystkie te względy weźmiemy pod uwagę, to niebywałe powodzenie Café Adria stanie się dla nas zupełnie zrozumiałe.

Dzięki wymienionym zaletom „Adria“ stała się miejscem spotkań elity towarzyskiej stolicy. Zaciszna dotychczas ulica Moniuszki roi się całemi dniami od setek aut i pojazdów, a wszystkie sale „Adrji“ są przez całą dobę wypełnione najbardziej doborową publicznością. Oceniając należycie walory artystyczne nowego lokalu, postanowił Syndykat Dziennikarzy Warszawskich, świadom wielkiej przyjaźni, jaką żywi dla prasy współwłaściciel i dyrektor „Adrji“, Franciszek Moszkowicz, twórca popularnej „Bagateli“ lwowskiej, co w serdecznych słowach podkreślił podczas otwarcia Prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, p. red. Witold Giełżyński, święcić tu swoje karnawałowe „Ostatki“.

Już w najbliższych dniach „Adria“ otworzy swój najbardziej intymny kącik-zaciszny, stylowany coctail-bar p. n. „Złoty Bar“.

Prof. Cantardo Ferrini nowoczesny święty

W niedzielę, 8 lutego Ojciec święty ogłosił dekret o heroiczności cnót Cantardo Ferriniego profesora uniwersytetu.

Nowy święty urodził się w Medjolanie 1859 r. jako syn profesora uniwersytetu. W Padwie studjował prawo rzymskie i w 1880 r. uzyskał dyplom doktora praw z odznaczeniem jako 24-letni młodzieniec objął w 1884 r. katedrę prawa rzymskiego w Padwie, po trzech latach zostaje powołanym do Mesyny, 1889 do Modeny, skąd 1894 wraca do Padwy, tam też pozostaje do końca życia i umiera, przeżywszy zaledwie lat 40.

Nowy święty nie za kratą klasztorną, nie w pustelni, nie wśród męczarni prześladowań nadzwyczajnych zdobył światłość aureoli świętych, lecz w nowoczesnem życiu człowieka wiedzy, wcielając najdoskonalej ideał nauki Chrystusowej w formy współczesne. Nie tylko w habicie mnicha, lecz i w birecie profesorskim, nietylko w średniowieczu, lecz i w kinematograficznem tempie naszej epoki, można wprowadzić w życie ewangeliczną naukę: Bądźcie doskonałymi jako i Ojciec mój niebieski doskonałym jest.

Radjo na usługach przemytników

Tropiąc przemytników alkoholu, policja amerykańska wpadła na ślad jeszcze jednej organizacji, mającej swoją kwaterę główną w małym zameczku w Forest Hill pod Nowym Jorkiem. Bandyci bronili się zaciekle, wobec czego przystąpiono do regularnego oblężenia, podczas którego odbierano bezustannie niezrozumiałe sygnały radjowe podawane, jak się okazało, przez oblężonych bandytów. Gdy w końcu zameczek zdobyto, znaleziono doskonale urządzoną stację radjową. Wysyłane sygnały miały ostrzec przybijające do brzegu okręty przemytnicze, że zamek jest oblężony i że należy wódkę wyładowywać w innem miejscu niż zwykle, gdyż dotychczasowy port został odkryty.

[illegible]

Tajemniczy znak

65) Powieść

De Grignon otworzył oczy, jeszcze bardziej szkliste niż początkowo i spojrzał na gościa.

— Wiem, poco pani przyszła. Po szmaragdy.

Zdobyła się na cud zręczności, postawiła filiżankę, nie rozlawszy ani kropli herbaty. Otworzyła szeroko oczy i usta, z których nie wyszedł żaden dźwięk. Więc wyznał wszystko — tak od niechcenia! Ale może się przesłyszała? Wpatrzone w nią błyszczące oczy wróciły jej poczucie rzeczywistości. Przecież ten człowiek nie wiedział prawdopodobnie, co mówi.

Po moje szmaragdy! — rzekła spokojnie.

— Tak. Czy pani sądzi, że ja nie wiem, poco pani przyjechała do Indochin? I że uwierzyłem w bajeczkę o wyjechaniu na spotkanie idjotycznemu, staremu mężowi?

Szklane oczy śmiały się okropnem szyderstwem. Julję ogarnął gniew.

— Więc się pan przyznaje, że pan je ukradł?

— Ja! Naturalnie. Byłbym to pan dawno powiedział, gdyby mnie pani zapytała. Ale zachciało się pani sprytu i dyplomacji.

— Skoro się pan przyznał, proszę mi je zwrócić.

De Grignon przewrócił się na bok, trzęsąc się ze śmiechu.

— Co? Jaka pani glupiutka. Teraz już cała policja świata nie zdołałaby odzyskać tych szmaragdów. Nawet nie mogłaby się pani zwrócić do policji. Trzeba było o tem pomyśleć wcześniej.

Łotr miał słuszność i to było najgorszą stroną rzeczy.

Na nicby się nie zdało iść do policji, gdzieby ją poprostu wyśmiano, chyba, żeby poparła swoje oskarżenie dowodem rzeczowym. Po raz pierwszy w życiu Julja zrozumiała, co to znaczy chcieć zamordować człowieka.

Miała w toreboe brauning. Kusiło ją strasznie, ale panowała nad sobą jak mogła. Umarli nie mówią. De Grignon mógł się jeszcze zdradzić, gdzie schował swój łup... Spojrzała na jego rozszerzone oczy i wydało jej się, że widzi kogoś obcego i zupełnie nieznajomego. Wyglądał na bliskiego obłędu. Opjum, działając na mózg, wypaczyło proporcje pojęciowe. Opętało go poczucie własnej przemożności i sprytu, co wyładowało się w nieodpartej chełpliwości. Ale nawet pomimo to trudno było zrozumieć, jak mógł się przyznać do popełnienionego czynu.

Następna jego uwaga była nieomal jasnowidzeniem.

— Pani pewnie myśli, że oszalałem, żeby to pani powiedzieć. Nie. Nigdy w życiu nie czułem się bardziej przy zdrowych zmysłach niż w tej chwili. Wiem, co czynię. Szmaragdy są ukryte w miejscu, gdzie ich nie dosięgnie niczyje oko. Dlatego pani powiedziałem. Czy pani teraz rozumie? Może już pani wiedzieć.

A więc pozbył się łupu. Ale w jaki sposób? Może jeszcze powie. Czekała, zbrojąc się w cierpliwość. De Grignon napełnił znów fajkę. Spodziewała się, że dalsza dawka pozbawi go reszty panowania nad językiem. Zaciągnął się i opadł na poduszki. Tym razem nie zamknął oczu, lecz wlepił je w sufit. W wyrazie ich było coś niesamowitego. Julja orjentowała się, że widzi on coś tak dla siebie realnego jak dla niej białość sufitu.

Zaczął mówić:

— Szmaragdy Tamorley'ów! Dziedziczne klejnoty! Wreszcie każdej lady Tamorley w dzień jej ślubu!... Nie wolno wywozić z Anglji... Siedemdziesiąt lat w banku! Hh! Oj, wy, Anglicy, i wasze dziedzictwa!

Szydził. Ale dlaczego! Szmaragdy były dziedzictwem Tamorley'ów.

Zamknął oczy jakby zdjęty wielką sennością. Poruszył wargami w niezrozumiałem szepleniu. Pochyliła się nad sofą. Znów poruszył wargami. Wydało jej się, że usłyszała „przeklęty złodziej“, ale nie była pewna.

Leżał jak martwy ze zgasłą twarzą i tylko słabe falowanie piersi świadczyło, że oddycha. Potrząsnęła nim mocno. Bez skutku. Po urojeniach przyszedł czarny sen bez marzeń.

Zegar na kominku bił północ. Nie było co dłużej czekać... Ninon i Denis musieli już wrócić.

* * *

— Co to jest? — zapytała Ninon, wskazując okrągłą, kamienną budowlę leżącą prawie nad brzegiem rzeki.

— Arena, na której odbywają się walki słoni z tygrysami. Tam dalej jest plac ofiar — odpowiedział Denis. Chciałbym zostać na te kilka dni. Będą się tu działy nadzwyczajne rzeczy. Możliwe, że odbędzie się walka słonia z tygrysem. Mówił mi baron, że ostatnio władze francuskie sprzeciwiały się tego rodzaju igrzyskom.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rząd w trosce o byt osadnictwa

Obniżenie oprocentowanej reszty ceny kupna o 2 proc.

Minister reform rolnych wydał w dniu 12 **lutego** nader ważny dla osadników okólnik **w sprawie** obniżenia oprocentowania reszty **należności** nabywcom gruntów z parcelacji majątków państwowych. Okólnik ten otrzymały wszystkie Urzędy Ziemskie i Państwowy Bank Rolny.

W sprawie tej m. in. okólnik ministra pisze

„Zarządzam obniżenie oprocentowania reszty ceny kupna o 2 procent w stosunku rocznym na okres od 1 lipca 1930 r. do 30 czerwca 1932 r. wszystkim tym nabywcom, których grunta zostały oszacowane na podstawie instrukcji szacunkowej z dnia 26 kwietnia 1928 roku przyczem zastosowana zniżka z par. 19 tej instrukcji nie przekraczała 51 procent ceny szacunkowej oraz tylko tym nabywcom, dla których cena sprzedażna była ustalona pierwotnie w mierniku zbożowym według instrukcji z dnia 4 września 1923 r. a następnie przerachowana na złote według ceny żyta, przekraczającej 35 zł. za 1 ctr. mtr.

Działki oszacowane w myśl przepisów okólnika nr. 347 oraz ośrodki sprzedane z przetargów należy traktować narówni z działkami (osadami) oszacowanemi według instrukcji z dnia 26 kwietnia 1928 roku.

Zniżkę oprocentowania 2 proc. w stosunku rocznym, czyli 1 proc. w każdej półrocznej racie, należy obliczać od całkowitej zakredytowanej reszty ceny kupna, przekazanej do administracji Państwowemu Bankowi Rolnemu względnie od niespłaconej reszty ceny kupna po uwzględnieniu należnych wpłat z art. 72 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, jednak od sumy nie większej niż podlegająca zakredytowaniu. Zniżkę tą należy ustalić w pełnych złotych, jakie wynikną z tego obliczenia, odrzucając końcówki groszowe.

Zniżek, nieprzekraczających z 1 ha 2,5 zł. półrocznie na terenie województw wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego, a na pozostałym terenie Rzplitej Polskiej — 5 zł. półrocznie — nie należy udzielać, jak również nie należy przyznawać ulg w oprocentowaniu nabywcom działek poniżej 1 ha.

Okólnik kończy się szczegółowemi wskazówkami postępowania dla Okr. Urzędu Ziemskich i oddziałów PBR.

Jakżeż dziwnie wygląda „ojcowska" opieka „Gazety Grudziadzkiej" która przed paru dniami nagle zaopiekowała się losem osadników wydając specjalną odezwę do osadników aby zorjentować się w ich położeniu. Rząd wydał już zarządzenie o zniżeniu oprocentowania, gdy tymczasem panowie z „Gazety Grudziądzkiej" myślcć dopiero nad tem zaczynają.

Nie ma to jak „troskliwa opieka".

Podgorz

— *Łańcuch składek dla bezrobotnych.* P. Domżalski, wezwany przez p. Joecka złożył 5 zł. i wzywa do złożenia takiej samej sumy pp. przewodniczącego Rady Kasy, Ad. Chronowskiego, przewodniczącego kasy Franc. Tylmana i sekretarza Izby Rolniczej Tadeusza Jankiewicza.

— *Wieczornica „Halki".* Na zakończenie karnawału urządza towarzystwo śpiew. „Halka" wieczornicę z różnemi atrakcjami w lokalu p. Rzepkiewicza.

— *Sprawność policji podgórskiej.* W ub. tygodniu zjawił sie u p. J. Skrzypnika agent wytwórni „Pomowino" Bol. Budych. W czasie rozmowy Budych skradł zegarek p. Skrzypnikowi. Dzięki sprawności policji podgórskiej, której należy się za to specjalna pochwała, — sprawca został ujęty w ciągu 3 godzin, a zegarek powrócił do swego właściciela.

— **„Obiecujący" młodzieńcy.** W nocy na 5-go b. m. skradziono na szkodę robotnika Zapolskiego Jana, zam. w Podgóru pow. toruński, ze zamkniętego chlewa 1 sanki, 1 siekierę, 1 łopatę i 2 worki — łącznej wartości 30 zł. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły sprawców tej kradzieży w osobach Łukaszewskiego Bronisława, lat 19 i Ruszkowskiego Bolesława, lat 19, zamieszkałych w Podgórzu, którzy do winy się przyznali. Wymienionych pozostawiono na wolności, zaś akta dochodzeń przesłano Prokuraturze Sądu Okr. w Toruniu.

Lubawa

— *Z życia BBWR. w pow. lubawskim.* W dniu 10 bm. w Tuszewie odbyło się zebranie członków i sympatyków Koła gminnego BB. W. R. Na zebranie przybyło niezważając na fatalną pogodę 25 osób. Bardzo obszerny i rzeczowy referat na tematy cele i zadanie B. B. W. R. oraz organizacji BBWR wygłosił p. Krukowski z Lubawy, z ramienia Koła lubawskiego BBWR. Wywody referenta szczególnie dotyczące szkodliwości partyjnictwa i metody pracy zalecane przez Blok — zajęcie sie pracą gospodarczą — wywarły należyte zrozumienie u słuchaczy. Po referacie nastąpiła dyskusja. Na propozycję referenta zaczęto szukać zagadnień do rozwiązania na terenie gminy, któreby to zagadnienia przyczyniły się do zwalczania kryzysu i podniesienia gospodarczego członków gminy. Wyłoniły się sprawy pszczelarstwa, jedwabnictwa, hodowli rasowych kur itd. Sprawy te bardzo zainteresowały zebranych dowodem czego była ożywiona dyskusja. Podziękowaniem przybyłemu referentowi i prośbą o częstsze odwiedzenie, zakończył prezes zebranie. Uczestnik.

— **Pastwą płomieni.** Dnia 10 b. m. o godz. 13-tej powstał pożar w zabudowaniu osadnika Lewickiego Władysława w Kurzętniku. Ogień zniszczył dom mieszkalny wraz z chlewem i stodołą, wyrządzając szkodę na sumę 12 tys. zł. Dochodzeniem ujawniono, że pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie domu mieszkalnego.

Samobójstwo czy zbrodnia?

Wychowanka klasztoru chełmińskiego w nurtach Brdy

Jak onegdaj donieśliśmy wyłowiono z Brdy przy Moście Król. Jadwigi zwłoki 28 letniej kobiety nieustalonego nazwiska. W zwłokach tych rozpoznała swą córkę zam. przy ul. Św. Trójcy 17 pani Chmarowa, — która przed kilku dniami odebrała córkę z klasztoru zakonnic w Chełmnie, — a mając sama kilka jeszcze interesów w temże mieście do załatwienia wysłała ją wcześniejszym pociągiem do Bydgoszczy.

Od tego czasu wszelki słuch o młodej Annie Chmarównie zaginął.

Policja przeprowadza obecnie dochodzenia celem ustalenia czy Chmarówna padła ofiarą zbrodni, czy też popełniła samobójstwo, co jest tem prawdopodobniejsze, iż od dłuższego już czasu cierpiała na silny rozstrój nerwowy.

Zakończenie kursu modelarstwa lotniczego w Swieciu

W czwartek dnia 12 bm. odbyło się w ratuszu uroczyste zakończenie kursu modelarstwa lotniczego i 7 dniowego kursu informacyjnego O. P. G. dla delegatów kół L. O. O. P. urzędów poczt. — telegraficznych. Przy stole prezydjalnym zasiedli przedstawiciele władz z p. gen. Pasławskim i wicewojewodą Seydlitzem na czele, zastępcą kuratora szkolnego p. Swiderskim, władze kierownicze Wojewódzkiego Komitetu LOPP., oraz opiekun kursów ze strony władz szkolnych p. wizytator Czystowski, nacz. wydziału wojsk. — województwa p. Grzanka, starosta grodzki p. Staniszewski, dyrektor poczt. p. Maciejewski i inni.

Przemówienia wygłosili: p. gen. Pasławski, p. Dr. Pikor, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu LOPP p. nacz. Świderski i p. dyr. Maciejewski imieniem zaś uczestników kursu dziękował władzom starosta kursu p. prof. Eckstein ze Świecia.

Uroczystość zakończyla się rozdaniem dyplomów 37 instruktorom modelarstwa lotniczego i zaświadczeń z ukończenia kursów OPG.

Po 10 dniowej, wytężającej pracy wychodzą w woj. pomorskie nowe zastępy pracowników LOPP. aby według zapewnień przedstawiciela kursantów szerzyć w dalekim kręgu zdobytą specjalna wiedzę i oddawać społeczeństwu i Państwu w czwórnasób to co zdobyli na kursie.

Wśród ofiar wojny

Z rocznego walnego zebrania Zw. Inwalidów Rzplitej Polskiej w Toruniu

W ub. czwartek odbyło się w szczelnie wypełnionej wielkiej sali „Parku Wiktorja" roczne walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych, wdów i sierot. Zebranie zagaił prezes koła p. **Maciejewski.** Po przeczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, przystąpiono do wyboru marszałka, sekretarza i ławników. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. **Dąbrowskiego,** sekretarzem p. **A. Lewandowskiego.** Na ławników poproszono pp. **Kałamarskiego, Wojteckiego i J. Lewandowskiego.**

Marszałek zebrania po objęciu przewodnictwa powitał przedstawiciela Referatu Inwalidzkiego w Starostwie Powiatowym p. **Makurackiego** oraz przedstawiciela „Dnia Pomorskiego" p. red. Żb. **Danielewskiego,** poczem przystąpiono do obrad.

Obszerne sprawozdanie z działalności przedstawiciela Związku na terenie Rady Miejskiej zdał p. **Więcek.** Z kolei poszczególni członkowie zarządu zdawali sprawozdania. Obszerny pogląd na całokształt działalności w ub. roku dał w swem wszechstronnie ujetem sprawozdaniu prezes koła p. **Maciejewski.** Zebrani mieli możność przekonać się, ile trudu i pracy włożył zarząd w ciągu ubiegłego roku, i ile trzeba było zachodu, by choć w części tylko ulżyć ciężkiej doli ofiarom wojny. Dłuższy ustęp swego sprawozdania poświęcił prezes niedomaganiom, jakie panowały w Wielkopolskiej Izbie Skarbowej, która zalegała z załatwieniem częstokroć bardzo palących spraw bieżących, zwłaszcza z załatwieniem spraw rent dla wdów i sierot, pozostających bez środków do życia. Po omówieniu całokształtu działalności zarządu p. prezes **Maciejewski** zdał sprawozdanie z kasy pośmiertnej. Stan kasy per 31. 12. 1930 wynosił 949 zł. Z kolei zdał sprawozdanie sekretarz p. **Roman** oraz skarbnik p. **Podlasiński.** Bilans zamknięto, jak wynika ze sprawozdania, sumami 34.451 zł. po stronie dochodów i rozchodów. Zapomóg udzielono w ub. roku na sumę 3.000 zł., z których 500 przeznaczono na pomoc dla bezrobotnych inwalidów. W imieniu komisji rewizyjnej zdał sprawozdanie p. **Pawlikowski,** wnosząc o udzielenie zarządowi absolutorjum.

Nad sprawozdaniami zarządu wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos m. in. pp. Antoni Lewandowski, Wojtecki, Jarocki, Strzelecki, Berendt, Wędzicha, Chażyńska, Jan Lewandowski, Zielaskowski i inni. W dyskusji poruszano bolączki inwalidów wojennych, które omówimy w jednym z najbliższych numerów.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany został ponownie p. **Bronisław Maciejewski.** W skład zarządu weszli pp. **Romań** — jako sekretarz, **Pawlikowski** — zastępca sekretarza, **Wojtecki** — zastępca prezesa, **Podlasiński** — skarbnik, Worwiński — zastępca skarbnika. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Makuracki (przewodniczący), Kochowicz, Szmak, Górny, Kaniewski, oraz jako zastępcy: pp. Ronatowski, Sikorski, Orłowski. W skład sądu koleżeńskiego weszli pp. Wędzicha, Berendt, Kałamarski, Dejewski, Antoni Lewandowski. Jako delegatów na zjazdy wybrano: pp. Maciejewskiego, J. Lewandowskiego, Chażyńską, Zielaskowskiego, Berendta, Wędzichę i Makurackiego. Poczet sztandarowy pp. Siałkowski, Zieliński, Ułanowski i Józef Lewandowski.

Po wolnych głosach i załatwieniu całego szeregu spraw natury wewnętrznej marszałek p. **Dąbrowski** zebranie solwował.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Epidemja tyfusu brzusznego

w powiecie morskim

Dotychczas zanotowano 19 zachorowań, w tem 4 śmiertelne

Od kilku tygodni pojawiła się na terenie pow. **morskiego epidemja duru brzusznego, która dotychczas wyraża się liczbą 19 zachorowań, w tem 4 śmiertelne.** Ogniska choroby znajdują się w **Kolonji Obłuże** (dom Kunikowskiego), w **Cisowej** — rodzina Dawidowskich, w Dębogórzu — rodzina Nikrandtów, w **Śmiechowie** — rodzina Dunstów oraz pojedyńcze przypadki w Wejherowie.

Przyczyną epidemji tyfusu jest z reguły niezachowywanie czystości w miejscach ustępowych, niemycie rąk po powrocie stamtąd itd. Pozatem często choroba przenosi się przez zanieczyszczenie studzień oraz przez mleko. Ten ostatni wypadek zachodzi w Wejherowie, gdzie zachorowały osoby, korzystające z mleka, donoszonego od ludności Śmiechowa.

Przestrzega się więc mieszkańców Wejherowa przed korzystaniem z mleka donoszonego ze Śmiechowa, dalej przed używaniem w stanie surowym nabiału i owoców, kupowanych na rynku i od ludności wiejskiej Nie należy również używać wody do picia w stanie surowym: w każdym domu powinna być karafka z wodą przegotowaną i tylko z tej wolno pić wodę.

Ustępy i naczynia nocne należy myć gorącą wodą z chlorkiem (tym samym, który się używa do prania i jest bardzo tani), albo karbolem, lizolem i innemi środkami, zabijającemi zarazki. Doły ustępowe należy przesypywać wapnem, lub zalewać rozczynem chlorku. Zresztą żadna dezynfekcja nie odniesie skutku, dopóki każdy obywatel i każda gospodyni w interesie zdrowia własnej rodziny nie zastosuje środków, jaknajdalej idącej czystości

Kryzys żeglugi transatlantyckiej pogłębia się

Kurczenie się tonażu linji skandynawskich. — Polska utrzymuje nadal swoją linię

Od czasu do czasu w krótszych notatkach podajemy sygnalizowane nam z różnych stron wiadomości o coraz to bardziej pogłębiającym się kryzysie w żegludze morskiej. Luźne te wieści zebrane razem dają obraz niepokojącego zastoju zarówno na rynkach frachtowych, jak i w komunikacji pasażerskiej ogarniającego świat cały i poważnie zagrażającego również i naszej młodej flocie handlowej.

Ostatnio donoszą nam o znacznem skurczeniu się skandynawskich linij transatlantyckich a więc linij, będących w posiadaniu najbliższych naszych morskich sąsiadów. Dla ilustracji przytoczymy poniżej kilka danych:

Bardzo popularna i dobrze prowadzona Scandinavian American Line (duńska) unieruchomiła dwa swoje statki: s. s. „Frederik VIII" i „United States", trzeci zaś statek „Oskar II" ma być używany jako statek przeważnie towarowy. Szwedzko-Amerykańska Linja (Swedish American Line) również skraca swoją działalność. To samo widzimy i w norweskiej amerykańskiej linji (Norwegian American Line), która zostawiła na linji tylko jeden statek „Stavanger Kjord".

Objawy tego rodzaju mnożą się coraz bardziej, przechodząc na najbliższy, sąsiadujący z nami teren. Polska niestety również nie jest pod tym względem wyjątkiem. Z trzech statków stałej komunikacji pomiędzy Gdynią a Ameryką, kursuje obecnie tylko jeden „Pułaski". „Kościuszko" znajduje się w doku, „Polonia" zaś od kilku miesięcy już jest unieruchomiona w porcie.

Tak, czy owak jednak, linja Gdynia — Ameryka utrzymuje się nadal i komunikacja, choć w zmniejszonym zakresie, odbywa się regularnie.

Panujące na całym świecie warunki, a zwłaszcza amerykańskie restrykcje emigracyjne usprawiedliwiają w zupełności ograniczenie naszego ruchu transatlantyckiego, nie mniej jednak dążeniem polskich towarzystw okrętowych powinno być bezwzględne utrzymanie na przyszłość z takim trudem zdobytej linji.

Turniej hokejowy w Bydgoszczy

Zwycięscą — Toruński Klub Sport.

W dniu dzisiejszym odbył się na ślizgawce B. T. W. w ogrodzie Patzera turniej hokejowy, w którym wzięły udział drużyny pierwsze i druga Polonji B. T. W. z Bydgoszczy, Stelli z Gniezna, T. K. S. z Torunia. Nie przybyły drużyna Pomorzanki z Wąbrzeźna i drużyna szkoły podchorążych artyl. z Torunia.

Pierwsze spotkanie drużyny B. T. W. z drużyną Polonji zakończyło się zwycięstwem tej ostatniej w stosunku 1:0. W drugiem spotkaniu zmierzyły się ze sobą kombinowane teamy Polonji bydgoskiej pierwszej i drugiej drużyny oraz drużyny Stelli z Gniezna. Zwyciężyła Polonja w stosunku 3:1. W spotkaniu finałowem T. K. S. odniósł nad Stellą zwycięstwo różnicy 1 pkt. (3:2). W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął T. K. S. Toruń, zatrzymując puhar wędrowny poraz drugi, drugie miejsce Stella z Gniezna, trzecie miejsce pierwsza drużyna Polonji bydgoskiej, czwarte miejsce druga drużyna Polonji bydgoskiej, piąte miejsce B. T. W.

Echa samobójstwa adw. Wernera

W związku z sensacyjnem samobójstwem adwokata Wernera z Tczewa na granicy polsko-gdańskiej w Małym Kacku, otrzymaliśmy od p. Matuszewskiego list w którym wyjaśnia, iż nie polega na prawdzie jakoby adwokat Werner sprzeniewierzył na jego rzecz jakąkolwiek sumę pieniędzy jak również nie polega na prawdzie że zrobił jakiekolwiek doniesienie na zmarlego do władz sądowych.

Jak donosi jednak nasz korespondent ze Starogardu w tamtejszym sądzie znajduje się sprawa o sprzeniewierzenie adwokata Wernera na szkodę p. Matuszewskiego sumy 20 tys. złotych. — Ciekawem więc jest kto sprawę tą wniósł do Sądu starogardzkiego.

Przed zlotem Sokołów Dzielnicy Pomorskiej w Gdyni

Gniazda Sokole rok rocznie urządzają swe publiczne popisy, aby dać społeczeństwu możliwość przekonania się, że zadanie swe Sokół spełnia należycie.

Kilka czy kilkanaście Gniazd tworzą Okręg, a jest 11 okręgów w Dzielnicy Pomorskiej: gdański, chojnicki, grudziądzki, toruński, bydgoski, brodnicki, tczewski, nakielski, kościerski, morski i świecki — obejmujących razem 130 gniazd.

Związek Sokoli liczy w kraju 6 dzielnic: małopolską, krakowską, śląską, wielkopolską, pomorską, mazowiecką, zaś wychodźtwo we Francji stanowi 7-mą Dzielnicę Sokolstwa Polskiego.

Tak jak gniazda w swej miejscowości urządzają popisy, tak rok rocznie okręgi urządzają swe zloty, podczas których gniazda wykazują swą żywotność, o ile w nich biorą liczny udział.

Co 3 lata odbywają się zloty całej dzielnicy. Dzielnica Pomorska urządziła w wolnej Polsce dotychczas dwa zloty dzielnicowe: w Bydgoszczy i Grudziądzu. W bieżącym roku odbędzie się Zlot Dzielnicy Pomorskiej w Gdyni.

W gniazdach sokolich ruch jest teraz wielki. Urządza się specjalnie przeglądy okręgów, na których naczelnik Dzielnicy przeprowadza ćwiczenia zlotowe druhów, zaś dzielnicowa naczelniczka Sokolic ćwiczenia druhen.

Od początku b. r. odbywają się kolejno co tydzień zebrania lustracyjne w poszczególnych okręgach, na które osobiście udaje się Prezes Dzielnicy, przeprowadzając przegląd administracyjny wszystkich gniazd danego okręgu i zapoznając drużynę z pracami i przygotowaniami zlotowemi, programem zlotu i t. d.

Takie przeglądy techniczne przez naczelnictwo i lustrację okręgowe przez Prezesa Dzielnicy odbyły się we wszystkich 11 okręgach.

Gniew

— **Na bezrobotnych.** Zamiast udziału w zabawach na rzecz bezrobotnych złożyłem w Magistracie 10 zł. i apeluję gorąco do Szanownych przedstawicieli tutejszych Władz i Urzędów i Urzędników, by złożyli skromny dar na tenże cel w Magistracie zamiast udziału w zabawach, bo to przyniesie większe zyski, gdyż zabawy i bale wobec ciężkiego położenia gospodarczego mijają się z celami. A więc nie „Ostatki" ale „Bezrobotni" niechaj będą hasłem ostatnich dni karnawału! — Dyr. J. Porębski.

Warlubie

— **Przedstawienie amatorskie.** Ochotnicza Straż Pożarna urządziła w niedzielę, dnia 8 bm. w sali p. Wesołowskiego wielkie przedstawienie, dramat w 4 odsłonach p. t. „W górę serca". Przedstawienie wypadło bez zarzutu. Zespół amatorski tworzyli pp.: Krucińska Helena, Jędrzejewska Leokadja, Holz Jan, Budziłło Józef i Antoni, Fechner, Rogowski, Smarz Paweł, Kołek Paweł, Czajka, Szneider, Szreder, Jeszka Leon, Wikierak, Saczkiewicz, Nagórski Bolesław i Jędrzejewski Edward. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

— **Swój do swego.** Od dłuższego czasu wioska nasza odczuwała brak dentysty i z tego powodu pacjenci z bólem zębów etc. udawać się musieli do Grudziądza lub Nowego, skąd niejednokrotnie zmuszeni byli wracać niezastając dentysty. Z dniem 13 lutego p. Lewandowski dypl. państw. dentysta otwiera swój zakład vis-a-vis apteki i przyjmować będzie we wtorki i piątki od ½1—½6-tej.

Nowe prezydjum Rady Miejskiej m. Skarszew

Przewodniczącym wybrano ponownie p. Gdańca

Ostatnio odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej celem dokonania wyboru prezydjum Rady i członków poszczególnych komisyj. Posiedzenie zagaił dotychczasowy przewodniczący p. J. Gdaniec, składając jednocześnie w imieniu całego prezydjum swój urząd.

Na marszałka posiedzenia powołano najstarszego wiekiem i wszechstronnie przez wszystkich obywateli wielce szanowanego radnego p. J. Jasińskiego, który wieloletnią swą uczciwą pracą położył niemałe zasługi dla miasta i społeczeństwa. Obejmując chwilowe przewodnictwo marszałek Jasiński w imieniu absolutnej większości Rady Miejskiej podziękował ustępującemu prezydjum a w szczególności przewodniczącemu p. J. Gdańcowi za uczciwą i niezmordowaną pracę dla dobra miasta i obywateli, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum: na przewodniczącego w głosowaniu tajnem wybrano ponownie i jednogłośnie p. J. Gdańca na zastępcę przewodniczącego wybrano dotychczasowego zastępcę p. A. Landowskiego 14 głosami (na ogólną liczbę radnych 18) zaś kandydatury pp. Gowina i Umerskiego upadły bowiem p. Umerski otrzymał 2 gł. a p. Gowin 1 gł. Na sekretarza wybrano jednogłośnie p. Słyszewskiego. Następnie przystąpiono do wyboru członków komisyj: do komisji budżetowej wybrano pp. J. Gdańca, M. Gąsowskiego i J. Jasińskiego, do komisji elektryfikacyjnej pp. J. Gdańca, M. Gąsowskiego i A. Landowskiego i do komisji rewizyjno-kontrolującej całą gospodarkę miejską wybrano pp. M. Gąsowskiego, J. Gdańca i A. Landowskiego.

W dalszym ciągu obrad załatwiono szereg innych spraw m. in. dokonano wyboru komisji celem ulżenia doli bezrobotnych przez zebranie dobrowolnych datków wśród miejscowego społeczeństwa. Do komisji tej wybrano p. p. Gdańca, Gowina, Gąsowskiego i Zaborowskiego.

Powyższa komisja pracowała energicznie i intensywnie i zawdzięczając ofiarności społeczeństwa miasta Skarszew oraz zrozumieniu doniosłości sprawy przez obywateli miasta ofiary były (jak na obecne ciężkie czasy) dość obfite w gotówce i naturaljach Tu należy wyróżnić pełne uznanie i podziękowanie w pierwszym rzędzie obywatelstwu miasta a następnie wymienionej komisji za jej owocną pracę

Ponowny wybór na przewodniczącego Rady Miejskiej p. J. Gdańca i resztę członków prezydjum daje obywatelom miasta pełną gwarancję, że gospodarka miejska nadal pójdzie po linji rozwoju dobrobytu miasta i obywateli. Przewodniczący p. Gdaniec spełnił swoje posłannictwo szlachetnie, nie uląkł się straszaków partyjnych, którzy straszyli go piekłem i mocno wierzymy, że i nadal będzie stał wiernie na straży interesów miasta. — Obecnie zbliża się czas uchwalenia budżetu i tu pozwolimy my obywatele zwrócić uwagę Radzie Miejskiej, że nasz budżet sięgający przeszło 140 tys. zł. wydaje się nam stanowczo za wysoki, naszem zdaniem w obecnej dobie będzie najwyższą stawką dla obywateli m. Skarszew jeżeli budżet pomieści się w ramach 125 tys. zł., które również będzie ciężko wydobyć z obywateli. I tu prosimy pp. radnych o zastanowienie się i głęboką rozwagę.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że ostatnio trzy z rzędu posiedzenia Rady odbywały się w spokoju, w skupieniu i z rzeczową dyskusją. Czyżby przyczyniła się do tego nieobecność radnego p. Świeczkowskiego? Pan Świeczkowski znany jest z tego, że prochu jeszcze nie wymyślił i nie wymyśli, a swoją demagogją stale przeszkadza w obradach Rady Miejskiej.

Obywatel.

Chełmża

— **Z życia Stow. Młodzieży.** W ub. niedzielę odbyło się plenarne zebranie Kat. Stow. Młodzieży. Po przywitaniu gości zagaił zebranie prezes Kuczkowski a protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz Orgacki. Następnie po deklamacji jednego członka oraz wygłoszeniu referatu p. t. Do czego Stow. Młodzieży dążyć powinno? rozwinęła się oczywiście dyskusja, poczem po przyjęciu nowych członków i odczytaniu komunikatów odśpiewaniem hymnu młodzieży „Hej do Apelu" zakończono zebranie.

— **Walne zebranie Tow. Ks. Piotra Skargi** odbędzie się w poniedziałek dnia 23 lutego br. o godz. 8 wiecz. w Domu Katolickim.

— **Najmłodsi obywatele m. Chełmży.** W czasie od 1 stycznia br. Urząd Stanu Cywilnego zanotował następujące urodzenia: M. Małkowski (s), A. Legutko (c), Fr. Waśkowski (s), A. Wiśniewski (s i c), M. Suski (c), A. Trojankowski (c), St. Kruszyńska (c), R. Glaca (s), M. Balicki (s), J. Rożyński (s), St. Grążański (c), A. Skański (c), Z. Groszański (s), A. Sawicka (s), T. Wilczyński (s), J. Bartoszyński (s), K. Kurkiewicz (c), B. Nowakowski (s), O. Steinnagel (c), Fr. Pobutkiewicz (c), W. Kosiński (c), J. Zamor (c), B. Wolski (s), M. Łegowska (s), St. Dybowski (s), A. Chojnacka (c), M. Bondarenko (s), A. Gołębiewski (c).

Społeczeństwo Chełmna spieszy gremjalnie z pomocą bezrobotnym

W ostatnich dniach na terenie Chełmna rozwinięto bardzo ożywioną działalność celem ulżenia doli bezrobotnym I tak: Komenda Korpusu Kadetów Nr. 2 w Chełmnie zaofiarowała od 1 lutego 40 porcyj obiadów dziennie dla rodzin bezrobotnych wskazanych przez Magistrat. P. Starosta Ossowski przeznaczył dla bezrobotnych 120 ctr. węgla, Komunalna Kasa Oszczędności ofiarowała sumę 2000 zł. Funkcjonarjusze Policji Państw. z miasta i powiatu 99,15 zł., pp. Dr. Drążkowski, ks. Wiataszek, Chmurzyński po 50 zł., pp. Starosta Ossowski, Dr. Wasielewski, burmistrz Zawadzki, Ew. Steffen po 20 zł., po 10 zł. — pp. Lamparczyk, Strehlau, bud. Szulc, Dr. Rediger Dr. Skiciński, ks. Bączkowski, adw. Rosiński, p. Szymański 30 zł., Mączkowski Paweł i Swoiński Józef po 15 zł., pp. Nowicki L. Słodowy, Wiśniewski, Chyliński, Kierzyński, Szatkowska H., Szołtysik P., Luther L., Szupryczyński J., Koschany, Kawecki po 5 zł. Mierzwa J. 4 zł., Wolski J. 3 zł., Rakowski M. 3 zł., Linkowski 3 zł., Lamparski 2 zł., Kamiński A. 2 zł., Gliniecki J. 2 zł., Magólewski B. 1 zł., Płocki B. 1 zł., Zaporowicz F. 2 zł., Garczyński 2 zł. Lemańska W. 1 zł., Kawska M. 1 zł., Spandowska W. 0.50 zł., Kalinowski A. 1 zł. Kowalski Br. 2 zł., Koncerzewicz P. po 1.50 zł., Seman B., Karakiewicz P. po 1,50 złotych Wegner z Tuszewa 2.60 zł., Karólski Bartosiński, Rumiński, Jasiński, Orłowicz, Lisewski Obożewicz, Kaniewski, Radzimiński, Biernaczyk, Wroński, Mańkowski, Miuczyński, Złotowski, Czubrychowski po 1 zł., Gedyk, Werner, Domagalski, Brążkiewicz, Zacharek, Witkowski, Słoniecki, Fiałkowski, Borowski, Lewandowski, Klein, Szamotulski, Lewandowski M., Szroeder, Jadka, Szymański, Płociński, Różycki po 0.50 zł. W naturaljach: pp St. Rediger, W. Frąckowski, H. Kierowski, J. Peisert H. Peisert po 5 bochenków chleba dziennie: pp. Malinowski, Drozdowski, Jurkiewicz Spicht, Murall po 3 boch. chleba dziennie.

Kronika

— *Kółko Amatorskie „Oświata"* przygotowuje na dzień 8 marca przedstawienie amatorskie na które złoży się komedja w 3-ch aktach pt.: „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć" Czysty zysk przeznacza się na cele oświatowe tutejszego garnizonu. Ceny wstępu od 50 gr do 1.50 zł., dla żołnierzy bezpłatnie, członkowie PW. 25 gr.

— *Miesięczne zebranie Tow. Powst. i Woj.* w Starogardzie odbyło się 8 bm. Na zebraniu tem prezes Wiecki odczytał referat na temat aktualnych zagadnień związanych z Pomorzem i Gdańskiem. Pozatem przyjęto do wiadomości pismo dowódcy DOK. 8, potępiające wprowadzenie do towarzystw o charakterze wojskowym spraw politycznych. Potępiono kategorycznie jedno z takich wystąpień Tow. P. i W. w sprawie Brześcia. Na nowych członków przyjęto Lewandowskiego An. i Koniecznego Stan. Tow. postanowiło zgłosić swój akces do Tow. Bud. Floty Narod.

— *Chełmno się bawi...* Słyszy się ogólne narzekanie na biedę... brak gotówki, ciężary państwowe itp. Okazuje się jednak że tak źle nie jest, bo przecież ci którzy najwięcej narzekają, najwięcej się bawią a sposobności do tego nie brak, bo Chełmno się bawi. Kto chce się o tem przekonać niech nad ranem każdej niedzieli i poniedziałku wyjdzie na ulicę... — Wykwintne (wprawdzie z szychu odarte) toalety pań... zawiani panowie... auta... landa. Oj bieda panie, bieda, podatków niema z czego płacić!

KRONIKA

wtorek 17 lutego

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Juljanny

Wtorek Konstancji

— **Stan wody w Wiśle z dnia 14. 2.:** Zawichost +1,71, Warszawa + 1,38, Płock +0.90, Toruń +3.10, Fordon +2.90, Chełmno +1.77, Grudziądz +0,85, Korzeniewo +1,52, Piekło +0,05, Tczew —0,20, Einlage +1,9Ś, Schiewenhorst +2,00.

— **Nocny dyżur aptek:** do środy, dnia 18 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Poniedziałek, 16. 2. — Teatr nieczynny.

Wtorek 17 bm. o godz. 20: „Targ na dziewczęta".

Repertuar kin:

Palace, kino dźwiękowe, ul. Mickiewicza — „Małżeństwo na złość".

Światowid, ul. Prosta — „Anny szuka męża"

Lux, ul. Strumykowa — „Ludzie wiecznego mroku".

Corso: „Panienka z objektywem" z Bebe Daniels.

Mars, ul. Warszawska — „Niepotrzebny

Z miasta

— **Mianowania w Dyrekcji lasów państwowych.** Radca wojew. w Toruniu p. Eugenjusz Muszyński zwolniony został ze służby wobec przejścia do służby w dziale zarządu Min. Spr. Wewnętrznych. Prow. nadleśniczy inż. Władysław Kinka mianowany został nadleśniczym — Prow. kontroler rachunkowy Franciszek Wyka asesorem rachunkowym. — Prow. nadleśniczy inż. Bogusław Sujkowski — nadleśniczym; prow. nadleśniczy inż. Józef Karney — nadleśniczym.

— **Sekretarjat Związku Legj. Polsk. Oddz. w Toruniu** z dniem 13 bm. przeniesiony został na ulicę Szeroką 11, drugie piętro (lokal wojewódzkiego sekretarjatu B. B. W. R., telefon 355. Godziny urzędowania: wtorki, czwartki i piątki od godz. 18—19-ej. Zarząd.

— **Podziękowanie.** Sekcja rozdzielcza Tow. Opieki nad bezrobotn. składa serdeczne „Bóg zapłać" firmom: Buszczyński ze bezinteresowne dostarczenie 280 list i 21 tysięcy bonów żywnościowych; Drukarni Robotniczej za 15 tysięcy bonów; Drukarni Rolniczej za 16 tys. bonów; firmie Stefanowicz za 24 tys. bonów.

— **Przeniesienie terminu do składania zeznań o dochodzie.** Urząd Skarbowy donosi: „Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 23 stycznia 1931 r. został termin do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1931 przesunięty z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1931 r. dla osób fizycznych i spadków wakujących (nieobjętych).

— **„Ostatki" pod Orłem.** Tradycyjne ostatki kończącego się karnawału odbędą się staraniem Stowarzyszenia Urzędników Państwowych koło w Toruniu w restauracji „Pod Orłem" dnia 17 bm. Doborowa orkiestra, występy artystyczne, oraz niewymuszony nastrój zapewniają spędzenie miłego wieczoru. Czysty dochód SUP przeznacza na kolonje letnie i bezrobotnych m. Torunia.

— **Szkoła sztuk pięknych w Toruniu.** Dnia 19 lutego rozpocznie się nauka w szkole sztuk pięknych, założonej przez znanego artystę malarza p. Mazurka. Szkoła prowadzi kursy: rysunków z natury, dokształcający dla zaawansowanych w malarstwie, oraz udzielanie porad w sztuce dekoracyjnej i artystycznym przemyśle. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 12—13 w lokalu przy ul. Żeglarskiej 25, II p. P. Mazurek, znany artysta malarz, jest autorem projektu polichromji prezbiterjum kościoła N. P. Marji w Toruniu, obecnie jak wiadomo wykonywanej. Dzieła p. Mazurka, tak krajobrazy pomorskie jak i portrety zyskały uznanie na szeregu wystaw toruńskich.

— **Wiścigi na lodzie o mistrzostwo miasta Torunia** odbędą się we wtorek 17 lutego na ślizgawce przy ul. Mickiewicza, w konkurencji młodzików i panów. Program obejmuje biegi na 500, 1500 i 3000 m. Stają najlepsi zawodnicy Torunia. Zwycięzcy otrzymują dyplomy i nagrody honorowe. Początek zawodów o godz. 8 wieczorem. Wstęp 25 i 50 gr.

Z teatru

— **Najbliższe premjery:** W sobotę dnia 21 bm. najnowsza komedja Grzymały-Siedleckiego „Pani Ministrowa" z p. Makarczyk-Walewską w tyt. roli, a dnia 28 bm. operetka Wilińskiego „Miss Europa" na czterdziestolecie jubileusz pracy scenicznej autora.

Wyjaśnienie w sprawie Tow. Matka i Dziecko

W związku z umieszczonym w numerze wczorajszym naszego pisma listem, nadesłanym nam z kół obywatelskich naszego miasta, w sprawie Tow. Matka i Dziecko" dowiadujemy się, że autorzy listu mieli na myśli Tow. „Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem", a nie „Tow. Matka i Dziecko".

Jak wiadomo, stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem pozostaje pod opieką miasta, a „Tow. Matka i Dziecko" rozwija wybitnie charytatywną akcję.

Nie trzeba dodawać, że zarówno jedna, jak i druga instytucja, mająca na celu szlachetne przyjście z pomocą matce i dziecku, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, są pożądane i im większą rozwijać mogą działalność, tem życzliwiej odniesie się do tego opinja publiczna.

Przypominamy, że podczas debaty budżetowej w Radzie Miejskiej p. Doerfferowa wystąpiła z wnioskiem o skreślenie subwencji w wysokości 1.200 zł. rocznie na rzecz Tow. Matka i Dziecko. Zajęliśmy w tej sprawie stanowisko wyraźne, które spotkało się z poparciem szerokiego ogółu, czego dowodem listy, które drukowaliśmy na łamach naszego pisma, a których autorzy protestowali energicznie przeciwko pozbawieniu subwencji placówek tak koniecznych, jak Tow. Matka i Dziecko".

Tem zapewne tłómaczy się, że autorzy listu, który ukazał się w numerze na 15. bm. poruszając również chwalebną i uznania godną działalność Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem" wyrazili pełne zdumienie i energiczny protest przeciwko pozbawieniu Tow. Matka i Dziecko" tak drobnej subwencji.

Skargi obywatelstwa pod adresem Magistratu

Przyznać trzeba, że zawód komornika nie jest łatwy. Związane z zawodem tym czynności w wielu wypadkach są bardzo przykre. Często też komornik musi wykazać pewnego rodzaju bezwzględność, na którą trudno mu może nawet się zdobyć.

Zdarza się jednakże, że tej bezwzględności, która czasem w pewnej mierze jest nawet wskazana, nasi komornicy nadużywają. W ostatnim czasie szczególnie mnożą się skargi i żale na zachowanie się różnych komorników, a zwłaszcza komorników magistrackich. Z różnych stron skarżą się nam, że „obowiązkowość" ich często przybiera formy już wprost grubjańskie, co w rezultacie powoduje niemiłe dla obu stron sceny, którychby przy pewnych dobrych chęciach z łatwością można uniknąć. Może w tych wypadkach nawet nie można winić samych komorników, a raczej ich władzę przełożoną, w tym wypadku Magistrat, który może wydał im szczególnie ostre i bezwzględne dyrektywy co do sposobu postępowania. Jeśli tak jest, to naszem zdaniem powinien Magistrat uwzględnić raczej ciężkie położenie gospodarcze obywateli i przy ściąganiu podatków postępować mniej rygorystycznie, zwłaszcza w wypadkach, gdy płatnik, zawsze wywiązujący się z swych obowiązków, prosi o kilkudniową czy nawet tygodniową zwłokę.

Magistrat winien pamiętać, że obywatelstwo ugina się pod ciężarem coraz to nowych świadczeń i podatków zwłaszcza na rzecz komuny, i w wypadkach wyżej wspomnianych zbyt rygorystyczne postępowanie wywołuje słuszne rozgoryczenie.

Społeczeństwo spieszy z pomocą bezrobotnym

Na listy członkowskie i składkowe umieszczone w urzędach i biurach z ramienia sekcji dochodowej Tow. Opieki nad bezrobotnymi wpłynęły w dalszym ciągu do Komunalnej Kasy Oszczędności następujące kwoty: odcinek drogowy Toruń-Mokre 21,52 zł; wagonownia Toruń Przedm. 79,70 zł; odcinek drogowy Toruń Przedm. 46,50 zł; pracownicy dworzec Toruń-Mokre 42,50 zł; oddział Ruchu 25,50 zł; ekspedycja towarowa oruń Przedm. 71,55 zł; ekspedycja towarowa Toruń Mokre 30,00; kuratorjum okręgu szkolnego 33,15 zł; inspektor szkolny 21,00 zł; gimnazjum żeńskie 64,50 zł; kasyno oficerskie 20,00 zł; komp. telegraficzna 17,00 zł; pracownicy Drukarni Robotniczej 60 zł; urzędnicy Kasy Chorych 44,00 zł; Kom. Wojew. Policji Państw. 31,20 zł; Park Taborowy 9,10 zł; pracownicy Elektrowni i Gazowni Miejskiej 134,25 zł.

Sekcja dochodowa Tow. Opieki nad bezrobotnymi podaje rezultat zbiórki dokonanej przez Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo przed kościołami dnia 8 lutego: parafja kościoła Panny Marji 317,88 zł; parafja kościoła św. Jakóba 236,22 zł; parafja kościoła garnizonowego 92,69 zł.

Panie z Stow. św. Wincentego parafji św. Jana oraz kościoła Chrystusa Króla na Mokrem urządzają zbiórkę na bezrobotnych w przyszłą niedzielę 15 lutego.

Wszystkim Paniom, które mimo mrozu zbierały datki na cele naszego Towarzystwa a w szczególności Paniom nie należącym do Stow. św. Wincentego, jako to paniom: Tempskiej, Preibiszowej, Łąckiej, Swirtun, Dziedziszkowej, Pyżelskiej, Tulejowej, Maskowiczowej i Gutwińskiej, składam serdeczne podziękowanie. Boltowa, przewodn. sekcji.

Barwna wieczornica szkoły żeńskiej nr. 9

Niezwykle miłą niespodziankę zgotowała nam wieczornica żeńskiej szkoły powszechnej nr. 9 z Bydgoskiego Przedmieścia, urządzona w Ognisku Młodzieży Katolickiej przy drodze Chełmińskiej.

Niespodziankę, ponieważ obarczony różnym balastem umysł ludzki odnosi się zazwyczaj zgóry z pewnem uprzedzeniem do tego rodzaju imprez. Wieczornica sobotnia tymczasem jeszcze raz dowiodła, jak bardzo fałszywe jest takie ustosunkowanie się zgóry do pewnej, zazwyczaj absolutnie nieznanej dziedziny przejawów życia.

Przedstawienie, które wypełniło sobotnią wieczornicę, a na które złożyły się wyłącznie produkcje artystyczne młodziutkich dziewcząteк, uczennic szkoły żeńskiej nr. 9 z wszystkich klas, pozwalało wniknąć w tajniki nowoczesnego szkolnictwa i dawało szeroki pogląd na prądy, jakie obecnie w niepodległej Polsce ożywiają tę tak ważną rozległą dziedzinę, obok której człowiek dorosły zazwyczaj przechodzi obojętnie.

Przez scenę sali Ogniska Młodzieży katolickiej przesunął się korowód barwnych obrazów, w których ożyły na kilka chwil przemiłe bajeczki, odtworzone z podziwu godnym wdziękiem przez malutkie i milutkie „aktoreczki". „Clou" wieczoru zaś stanowiły efektowne sceny taneczne. Małe tancereczki pląsały po scenie przy śpiewie towarzyszącego chóru z takim wrodzonym wdziękiem, z takiem poczuciem rytmu i piękna, że byłyby ozdobą każdej sceny teatralnej. Taniec góralski, mazur, walc i wreszcie piękny taniec cygański, któremu towarzyszyła smętna melodja chóru dziewczęcego, porywały widownię do żywiołowych oklasków, która wdzięczne baletniczki zmuszała do bisowania.

Cała wieczornica była jednym wielkim nader udanym pokazem metod wychowawczych, stosowanych dzisiaj w polskiej szkole. Dowiodła, że szkoła polska nietylko uczy rachunków i pisowni, ale budzi i rozwija w młodziutkich duszyczkach dziecięcych radość życia i poczucie piękna.

Ile pracy włożyć trzeba, aby doprowadzić do skutku taki wieczór jak sobotnia wieczornica, może ocenić w całej pełni najwyżej ktoś, który sam uczestniczył w przygotowaniach do podobnego wieczoru. Najwyższa pochwała i uznanie też należą się organizatorom tej wieczornicy młodej placówki wychowawczej — szkoła żeńska nr. 9 istnieje od października ub. roku — a przedewszystkiem niestrudzonemu kierownikowi szkoły i całej imprezy, p. Frąckowskiemu, jak i paniom Agnieszce Zaczkównie i Stańkowskiej oraz p. Błaszkowi, którzy tak starannie przygotowali dekoracje sceniczne, chóry, tańce i barwne obrazki sceniczne. Słowa uznania należą się również towarzystwu Młodzieży Katolickiej za udzielenie sali na ten cel oraz baonowi balonowemu za bezinteresowne użyczenie orkiestry .

Czysty dochód z przedstawień przeznaczony jest na kolonje letnie. (w)

Pokłosie niedzielne

Książę Karnawał znajduje się u schyłku swego panowania.

Jedną z ostatnich imprez był sobotni bal Klubu Wioślarskiego. Bal maskowy wioślarzy jak corocznie, cieszył się wielkiem powodzeniem. Tłoczno, gwarno i wesoło było w salach „Dworu Artusa". Najbardziej oryginalne kostjumy pań zostały nagrodzone. — Pierwszą nagrodę zdobył kostjum „Wiosna".

W miłym, swojskim nastroju minął „Wieczorek towarzyski" urządzony na zakończenie karnawału przez Stowarzyszenie Buchalterów w sali książęcej Dworu Artusa. Pewnego rodzaju sensacją była „maskarada na lodzie", — która odbyła się na torze ślizgawkowym przy ul. Mickiewicza.

Popołudnie niedzielne minęło pod znakiem obchodów i zabaw zorganizowanych w łonie szeregu towarzystw i organizacyj. Pozatem niedziela jak każda inna.

„Święto Patrona" Państw. Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika

Gimnazjum męskie im. Mikołaja Kopernika obchodziło w ubiegłą niedzielę doroczne święto ku czci swego patrona.

Obchód rozpoczął się mszą św. w kościele św. Jana. Po złożeniu w kaplicy Kopernika wieńca od grona nauczycielskiego, młodzież udała się pochodem na Rynek Staromiejski, gdzie u stóp pomnika Kopernika złożono wiązankę kwiatów.

Następnie o godz. 10.30 odbyła się w auli gimnazjum uroczysta akademja, poświęcona życiu i twórczości Kopernika, którą zaszczycił swą obecnością naczelnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego p. **Świderski**. Akademję zagaił krótkiem przemówieniem dyrektor gimnazjum p. **Rzeszowski**, poczem **p. dr. A. Grefnerowa** wygłosiła niezmiernie ciekawe ujęty odczyt n. t. „M. Kopernik — człowiek i pisarz".

Na pochwałę zasługuje referat ucznia gimn. **Kolczyńskiego** „Działalność Kopernika i znaczenie jego odkrycia". Na program składały się w dalszym ciągu deklamacje uczniów i popisy chóru i orkiestry gimnazjalnej. Na wyróżnienie zasługuje deklamacja ucznia Zawieji wiersza odznaczonego I nagrodą na konkursie gimnazjalnym. Produkcje chóru i orkiestry, jak również deklamacje poszczególnych uczniów spotkały się z ogólnem uznaniem. Akademję zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Po skończonej akademji zwiedzono, urządzoną staraniem p. dyr. **Rzeszowskiego** wystawę Kopernikowską. Wśród wielu ciekawych eksponatów ogólną uwagę zwracało pierwsze dzieło Kopernika z roku 1543, oraz pierwsze polskie wydanie dzieł Kopernika (4 w Europie) z roku 1854.

Po popołudniu odbyły się zabawy i gry dla uczniów klas młodszych. O godz. 19-ej rozpoczęła się zabawa dla uczniów klas starszych.

Dyrekcji i gronu nauczycielskiemu za włożony trud i organizację obchodu i niezmiernie ciekawej wystawy Kopernikowskiej należą się słowa uznania.

Wieczory teatralne

„Targ na dziewczęta"

Operetka w 3 aktach W. Jacoby'ego. Reżyserja W. Zdzitowieckiego. Dekoracja inż. W. Małkowskiego.

Sięgnięto znów po dawny repertuar, po jedną z milszych choć dobrze znanych operetek. Przy jej wystawieniu nie szczędzono trudu i starań, by — mimo braku kompletu odpowiednich wykonawców — nadać przedstawieniu konieczny poziom. Liczne wstawki baletowe zespołów oraz interesujące popisy pary solistów p. **Grossówny** i p. **Glińskiego**, doskonale usposobionych na premjerze, nadały widowisku barwność i ożywienie. Reżyserja p. **Zdzitowieckiego** bardzo staranna, w akcie II pomysłowa w kompozycji, utrzymała operetkę we właściwym tempie. Jeśli zaś dodamy do tego czujnego i bacznego kapelmistrza, jakim jest p. **Wiliński**, który potrafi ocalić przed potknięciem się każdego śpiewaka, wydało się naturalnem, że premjerę przyjęto ciepło, z zadowoleniem.

Główną postać kobiecą odtworzyła p. **Rutkowska**, wkładając w rolę wiele dobrej woli i pracy. **P. Zdzitowiecki**, jej partner był głosowo usposobiony doskonale, grał z temperamentem, interesująco. Reszta zespołu z p. p. **Porębską** i **Jaworskim** na czele była na poziomie. P. **Olędzki** był wystarczająco dyskretny, nie wpadał w szarżę, zyskał też zasłużony poklask. Soliści taneczni zmuszeni byli do bisów.

Oprawa staranna, choć nieco szablonowa. Dobrze operowano światłem. **x.**

Kartuzy

— *Przeniesienie.* Nauczyciel p. Krefta Jan z Hopowa został z dniem 1 bm. przeniesiony do Aniny, pow. warszawski.

— *Odra w szkole.* Z powodu panującej choroby odry zamknięto szkołę powszechną w Dzierżaźnie na dwa tygodnie.

— *Ruch wycieczkowy.* Wycieczka narciarzy gdańskich przybyła do Kartuz bawiąc w okolicznych górach Kaszubskich przez dwa dni. Miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży polskiej urządziło w niedzielę 8 bm. kulig do Chmielna, a Tow. Sokół udało się saneczkami do Żukowa.

— *Walne zebranie Tow. śpiewu „Cecylja"* odbyło się w lokalu p. Lipińskiego. Zebranie zagaił wiceprezes p. Grzonkowski, poczem nastąpiło sprawozdanie z pracy w roku 1930. Stan kasy wykazuje saldo 214,55 zł. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego wchodzą pp.: Kaczmarek Wojciech, prezes; Mówiński Franciszek— wiceprezes, Grzonkowski Wł. sekr.; Formela Józef — skarbnik; Socha Fran. — gospodarz. Prezes zachęcał do wytrwania i krzewienia pieśni polskiej. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" prezes zebranie zakończył hasłem „Cześć pieśni".

— *Upadłość firmy Markowski.* W tych dniach zamknięty został skład kolonjalny p. Markowskiego przy ul. 3 Maja. Długi firmy sięgają 13 tys. złotych.

— *Kronika karnawałowa.* W niedzielę 8 bm. odbyła się zabawa karnawałowa Kolejowego przysposobienia wojskowego w salach „Hotelu Centralnego" Arcypiękna dekoracja i wspaniała iluminacja przyczyniła się niemało do miłego nastroju. Komitet zabawy postarał się ażeby każdy ubawił się wesoło, to też atrakcji było co niemiara. Królową balu wybrano p. Sarachową, żonę zastępcy zawiadowcy stacji. Goście w doskonałych humorach bawili się przy dźwiękach zespołu orkiestry KPW. ochoczo do rana.

Kościerzyna

— **Tunele kolejowe na dworcu.** W bieżącym roku rozpoczęta zostanie budowa tuneli na dworcu w Kościerzynie. Prace to muszą być wykonane wobec rozszerzenia sieci toru, w związku z bliskiem ukończeniem magistrali Śląsk — Gdynia.

Programy radjowe

Poniedziałek dnia 16 lutego.

WARSZAWA — 12,10 Muzyka z płyt gram. 13,10 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 15,00 Komunikat gospodarczy 15,50 Lekcja języka francuskiego. — 16.15 Program dla dzieci starszych. „Ulica w Szanghaju". 16,45 Muzyka z płyt gramof. 17,45 Transm. z Krakowa. Muzyka powstaniowa. 18,45 Rozmaitości. 19,10 Skrzynka pocztowa rolnicza. Giełda rolnicza. 19,25 Muzyka z płyt gramofonowych 19,55 Muzyka z płyt gramof. 20,30 Opera ze studja „Jaś i Małgosia" Humperdincka. 22,50 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 23,00 Muzyka taneczna.

POZNAŃ — 13,05 koncert gramofonowy lub muzyka filmu dźwiękowego z kina „Apollo" 14.00 Komunikaty Pata, — notowania giełdy pien. i zboż. — towarowej. 17,45 — Koncert adeptów. 20,30 „Jaś i Małgosia" — opera Humperdincka. 22,45 „Z nad krawędzi" wygł. Brat Cezary. 23.00 3-cia i ostatnia audycja karnawałowa pt.: „Pożegnanie karnawału" z konferensjerką p. Bolesława Busiakiewicza.

Wtorek dnia 17 lutego.

WARSZAWA — 12,10 Muzyka z płyt gram. 13,10 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gram. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15,35 „Chwilka lotnicza". 15.50 „Marynarka wojenna niemiecka i polska". 16.15 Muzyka z płyt gramof. 17,00 Wywiad p. M. Meliny z dyr. Teatru „Ateneum" p. Stefanem Jaraczem. 17,15 Zadania chemika w muzeum sztuki" wygł. prof. Ludwik Wygrzywalski. 17,45 Popularny koncert symfoniczny. 19,25 Muzyka z płyt gram. 19,40 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Muzyka z płyt gram. 20.00 „Wśród książek". 20,15 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. 21,00 Kwadrans literacki. „Romans na Ukrainie" — Piotra Choynowskiego. Fragment z powieści „Młodość, miłość, awantura". 21,15 Muzyka taneczna oraz Szopka Radjowa.

GRUDZIĄDZ

Kronika

— **Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Orłem, ul. 3 Maja 25 i Apteka pod Gryfem, ul. Lipowa 33.

Repertuar kin:

Apollo — „Parada Paramountu".
Gryf — „Wszyscy na pokład".
Orzeł — „Gwiazda Alhambry" i „Szalona noc poślubna".

Kalendarzyk karnawałowy.

Dnia 16 lutego „Dancing" w Wielkopolance urządza żeńskie tow. gimnastyczne „Sokól".

— **Osobiste.** Prezydent miasta p. Włodek wyjechał na tygodniowy urlop wypoczynkowy.

— **Przeniesienia.** Prow. podkomisarz ziemski w VIII st. sł. w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu Zygmunt Kalkstein — do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Tczewie, z dn. 1 września 1930 r.

— **Podziękowanie.** Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w Grudziądzu dziękuje tym, którzy raczyli wziąć udział w „Balu morskim" dnia 7 lutego br. a przedewszystkiem PT. członkom komitetu honorowego, którzy swoją obecnością zaszczycili bal z p. Prezydentem Włodkiem i p. generałem Rachmistrukiem na czele. Również składa zarząd oddziału podziękowanie P. T. członkom komitetu balowego a zwłaszcza p. Radzyńskiej za ofiarną współpracę w organizacji balu, P. T. firmom Bożański, Korzeniewski, Kulerski, Sikorski i Schmechel za bezinteresowne dostarczenie materjałów do dekoracji sali, wreszcie p porucznikowi Łosiowi za prowadzenie tańców. Osobne podziękowanie składa Zarząd Oddziału nieznajomemu ofiarodawcy za kwotę 100 zł wręczoną przy kasie na cele Ligi Morskiej i Rzecznej.

— **Odczyt p. star. grodzkiego Montwilla.** W ubiegły czwartek w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu odbyło się posiedzenie Tow. walki z handlem kobietami i dziećmi, na którem m. in. starosta grodzki p. Montwiłł wygłosił nadzwyczaj interesujący odczyt na temat prostytucji. W wykładzie swym prelegent przedstawił zarys historji powstania prostytucji, podał statystyczne dane stanu prostytucji w Grudziądzu oraz wskazał środki zwalczania tego największego zła doby obecnej.

— **Zjazd Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu** odbędzie się w Sępólnie dnia 22 bm. Początek o godz. 11 przed poł. Na zjazd oprócz kupiectwa z Zarządem Głównym Zw. na czele, zaproszeni zostali reprezentanci władz administracyjnych, skarbowych i komunalnych. W zjeździe przyrzekł swój udział prezes Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Kossjor. Po zakończeniu zjazdu uczestnicy mogą korzystać z porad udzielanych w poszczególnych komisjach.

— **Uczenice Gimnazjum Żeńskiego na bezrobotnych.** Uczenice Gimn. Żeńsk. klas IA i IB podczas zabawy koleżeńskiej zebrały na bezrobotnych i stypendjum dla niezamożnych abiturjentek 40 zł.

— **„Batę" gnębią nieznani złoczyńcy.** Wczoraj w nocy znów wybito w składzie obuwia f-y „Bata" dwie wielkie szyby wystawowe. Niedawno temu wybito jedną szybę a przedtem okradziono składnicę „Baty" w piwnicach. Kto się mści na „Bacie", na razie nie stwierdzono.

— **Kradzieże.** Orlikowskiej Irenie Koszarowa 24 skradziono ze strychu bieliznę wartości 500 zł. W tym samym domu Simińskiemu Maksymiljanowi skradziono 9 kur, rower i półszorki wartości 700 zł.

— **Amatorzy piwa.** Z wagonu na bocznicy portowej nieznani sprawcy skradli 2 beczki piwa na szkodę f-y „Marchlewski i Zawadzki".

Ostatni dancing karnawałowy w Król. Dworze

na głodne dzieci we wtorek, 17 lutego o godz. 8 wiecz. urządzony staraniem **Pomorskiego Tow. Opieki nad Dziećmi oddział w Grudziądzu.** Cały dochód przeznaczony na cele Komitetu dożywiania dzieci szkolnych i przedszkolnych bezrobotnych. — Wszystkich zapraszamy! Wstęp 1 zł 50 gr bez zaproszeń.

Obława na złodziei węglowych

W czasie obławy urządzonej przez II komisarjat P. P. napotkano na kilkunastu osobników niosących węgiel pochodzący z kradzieży w składnicy kolejowej. Złodzieje na widok policji porzucili worki z węglem i zbiegli. Węgiel w ilości 900 kg. zwrócono koleji.

Teatr Miejski dla młodzieży

Z inicjatywy miejscowych władz szkolnych odbyła się konferencja przedstawicieli szkolnictwa z Dyrekcją Teatru Miejskiego w Grudziądzu podczas której poruszono sprawę przedstawień szkolnych.

W wyniku konferencji utworzono komitet w skład którego weszli poloniści ze szkół średnich i zawodowych a ponadto delegaci nauczycielstwa ze szkół powszechnych Zadaniem komitetu jest ustalenie repertuaru dla młodzieży szkolnej.

Repertuar będzie dwojaki: 1) dla młodzieży I, II, i III kl. gimn. i do 5 kl. szkół powsz — bajki i sztuki fantastyczne; 2) dla młodzieży dorastającej — sztuki klasyczne. Przedstawienia będą poprzedzone odpowiedniemi prelekcjami profesorów.

Akcją sprzedaży biletów dla młodzieży i dzieci zajmą się szkoły przyczem bilety te będą w cenie po 50 gr. Bilety dla rodziców dzieci po 1 zł. będą sprzedawały kasa dzienna teatru i wieczorowa.

Jeżeli akcja ta, mająca na celu udostępnienie wykształcenia młodzieży, uda się na terenie Grudziądza, Teatr będzie wystawiał sztuki dla młodzieży również i na prowincji.

Roczne walne zebranie „Sokoła" II.

W ub. czwartek odbyło się roczne walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" II. (Chełmińskie Przedmieście) w obecności prezesa Dzielnicy p. W. Samolińskiego, wiceprezesa p. Kamrowskiego, prezesa Okręgu p. St. Kunza i wiceprezesa p. Turzańskiego.

Zebranie zagaił prezes p. Jan Nowak. Na marszałka obrad wybrano prezesa Dzielnicy p. Wł. Samolińskiego.

Sprawozdanie Zarządu złożyli pp.: prezes Nowak, w zastępstwie sekretarza B. Kitowski, skarbnik Maks. Jarczyński, naczelnik Dembski, w zast. gospodarza dh. Pańczyk, a w imieniu Komisji rewizyjnej dh. Wolny.

Ze sprawozdań wynika, że „Sokół" II. liczy członków 130, młodzieży 85, zebrań odbyło się: 1 walne, 9 plenarnych, 15 zarządu, razem 25, wycieczek 5, z tych pieszych 3, kilometrów 60, urządzono 3 popisy gimnastyczne, zawody Kościuszkowskie — lekcyj ćwiczeń 97, druhów ćwiczących przeciętnie 30, a młodzieży 55, ostre strzelanie 2, z wiatrówek 5.

Najpilniejszemi druhami, którzy na każdej lekcji byli są druhowie: Stopel, Ługowski i Lewandowski.

Ogólnego dochodu było 2.587,85 zł, ogólnego rozchodu 2.299,92 zł. Pozostaje w kasie 287,93 zł.

Na wniosek p. Wolnego udzielono Zarządowi pokwitowania.

Do zarządu wybrano: prezesem — dotychczasowego prezesa p. Jana Nowaka, I. wiceprezesem p. Gracjana Kownackiego (powtórnie),(a dalej sekr. p. B. Kitowskiego, skarbnikiem p. M. Jarczyńskiego, naczelnik. p. Dembskiego, gospodarzem p. Pańczyka.

Do Komisji rewizyjnej pp.: Wolnego Franciszka i Tyrau'a. Jako delegatów do Rady Okręgowej prezesa p. Jana Nowaka. Do sądu honorowego pp.: Degórskiego Tadeusza, dr. Oszwałdowskiego, Filipiaka, Cywińskiego Br. i Kurzyńskiego.

Po wyczerpaniu porządku obrad i po odśpiewaniu marsza sokolego zebranie zamknięto.

Z ruchu strzeleckiego

— Ogólnopolska „Odznaka Strzelecka Zw. Strzeleckiego". Komenda Główna Związku Strzeleckiego ustaliła ostateczny wzór ogólnopolskiej „Odznaki Strzeleckiej Zw. Strzeleckiego". „Odznaka Strzelecka" jest jedynem ogólnopolskim odznaczeniem dla obywateli polskich wyróżniających się w strzelaniu. „Odznaka Strzelecka" składa się z fałdowanej rozety, w środku której umieszczona jest tarcza strzelecka z orłem Związku Strzeleckiego w górnej swej części i posiada cztery klasy: wyborową i trzy kolejne (złota, srebrna i bronzowa). Odznaka „wyborowa" posiada oprócz tego w otoku wieniec laurowy.

Tylko siły fachowe kierować mogą pracami budowlanemi

Na zasadzie okólnika Minist. Robót Publ. z dnia 4 listopada 1930 r. L. dz. 1068/30 w sprawie użycia majstrów murarskich i ciesielskich przy budowlach, podaje się do **wiadomości** publicznej:

W myśl ustawy budowlanej z 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) na Magistracie spoczywa obowiązek nadzoru nad fachowem wykonaniem wszelkich prac budowlanych, wobec tego Magistrat winien baczyć, ażeby kierownictwo robót wymienionych w art. 333 ust. budowl. **spoczywało w rękach** osób fachowych.

Do takich fachowców zaliczyć należy tych, którzy uzyskali uprawnienie **majstrów w myśl** przepisów obowiązujących przed wejściem w życie ustawy budowlanej z 16 lutego 1928 r. względnie absolwentów szkół majstrów budowlanych, oraz tych, którzy uzyskali tytuły majstrów w myśl ustawy przemysłowej z 7-go czerwca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53).

Co się tyczy uprawnienia do kierowania robotami budowlanemi i sporządzenia projektów tych robót przez majstrów murarskich i ciesielskich, zachowują uprawnienie po myśli art. 369 ust. bud. ci majstrowie, którzy posiadali je przed wejściem w życie ustawy budowlanej z 16 lutego 1928 r. i to w tym zakresie, względnie miejscowościach, w których **uprawnienia te im przysługiwały.**

Na zasadzie okólnika M. R. P. **zabrania się** kierowanie robotami budowlanemi jak i sporządzanie projektów osobom nie posiadającym powyższych kwalifikacyj.

Nadesłane projekty, nie podpisane **przez** odpowiedniego kierownika i projektodawcy, w myśl powyższego ogłoszenia zostaną **zwró**cone bez załatwienia.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo prosi o odzież dla ubogich

Spieszmy z pomocą naszym ubogim! Z takim gorącym apelem i prośbą zwracamy się znowu do obywatelstwa grudziądzkiego, które już niejednokrotnie dało dowody współczucia dla najbiedniejszych. Wejdźmy tylko do mieszkań naszych ubogich a przekonamy się naocznie, jaka bieda tam panuje, jak obdarto wyglądają ich łachmany.

Ze względu na zimę właśnie, pożądana jest wszelkiego rodzaju odzież — wierzchnia i spodnia. Niech każdy zatem podda gruntownemu przeglądowi swoją garderobę, niech dokładnie przejrzy swoje szafy, skrzynie i szuflady, a niezawodnie znajdzie niejedno zawąskie lub krótkie albo też nie modne. Potrzebne są nam wszelkie artykuły w zakres odzieży i obuwia wchodzące dla każdego wieku i wzrostu obojga płci.

Nie wątpimy, że społeczeństwo grudziądzkie i okolicy i tym razem nie zawiedzie i złoży znowu piękny dowód, że potrafi zasady i kazania swej św. wiary wcielić w praktyczny i społeczny czyn, zapełniając naszą składnicę nową i noszoną odzieżą jak i obuwiem, które przyjmujemy z wdzięcznością i prosimy przysłać dla biednych Stowarzyszenia Pań św. Wincentego à Paulo pod następującym adresem: p. Helena Hanczewska, ul. Toruńska 10, przewodnicząca przy Farze; p. Terbertowa, ulica Chełmińska 7, przewodnicząca przy parafji św. Krzyża; p. Loewenau, ul. Lipowa 102, parafja Małe Tarpno lub też do biura Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy ul. Sienkiewicza nr. 10, które jest czynne we wtorki, czwartki i piątki od godz. 9—11. W razie potrzeby wysyłamy swoich posłańców.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia
św. Wincentego à Paulo.

Na trasie lotu do Afryki

Według ostatnich wiadomości, lotnicy nasi kpt. pil. Skarzyński i por. obs. inż. Markiewicz, którzy wylądowali w Atenach (lotnisko ateńskie znajduje się w odległości około 30 klm. od Aten), szykują się do dalszego lotu do Afryki. Dystans Belgrad-Ateny, wynoszący 800 klm., lotnicy odbyli bez lądowania; aparat znajduje się w bardzo dobrym stanie.

Dnia 15 b. m. wczesnym rankiem lotnicy polscy wystartować mieli do dalszego lotu na etapie Ateny — Kair. Długość tego etapu wynosi 1.500 klm., przyczem 400 klm. trasy prowadzi nad morzem Śródziemnem.

Następny, czwarty zkolei etapy z Kairu do Khartum (Sudan angielski) będzie jednym z najdłuższych etapów lotu, wyniesie mianowicie 1.750 klm.



W piątek, dnia 13 bm. nagle i niespodziewanie nieubłagana śmierć zabrała z pośród grona osób zasłużonych około dobra powiatu

ś. p.

Eugenjusza Zumbacha

wójta na obwód wójtowski Bobrowo i b. sołtysa gminy wiejskiej Bobrowo.

Nieskazitelny charakter i pełna poświęcenia praca społeczna zaskarbiły Zmarłemu wdzięczną pamięć całego powiatu.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta powiatowy
6593 **wz. Dembek, referendarz.**
Brodnica, dnia 14 lutego 1931 r. 6593

PRZETARG PRZYMUSOWY.

18. II. 31. o godz. 11 przed poł. w Lubiance licyt. będę za gotówkę: krowę dojną. Zbiórka licyt. u p. Ciecinwy. O godz. 12 w Łążynie u Fr. Mądraszewskiego: lustro, obraz, 3 ubrania. O godz. 14,30 w Skłudzewie: 2 świnie, centryfugę, młockarkę, maszynę do zboża i maneż. Zbiórka licytantów u p. Friedricha.

(—) Kosiedowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

17. II. 31. o godz. 13 po południu licytować będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu gotówką: maszynę do pisania „A. E. G.“, biurko z fotelem, kanapę, gramofon, dywan, garnitur mebli koszyk.

(—) Kosiedowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lutego 1931 r. o godz. 11 przedpołudniem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: zegar stojący, 6 zegarów ściennych, 20 zegarków budzików, 1 kramnica do biżuterji, lustro wielkie, obraz wielki, bufet dębowy i kredens, kanapę pluszową, gramofon, stół, 6 krzeseł, umywalnię, leżankę z nakryciem, biurko, bieliźniarkę, 2 dywany wielkie, kanapa, 8 foteli gobelinowych, obrazy olejne, 70 butelek wina, 5 płaszczy zimowych, 1 rower męski nowy i 1 motocykl.

(—) Linde, komornik sądowy. 6595

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lutego 1931 r. o godz. 10 sprzedawać będę w Żalnie najwięcej dającemu za gotówkę: 3 repozytorja, 50 paczek cykorji, 30 paczek kawy, 20 butelek soku, 3 warchlaki, 1 jałowicę, 1 krowę, 1 konia gniadego i różne inne rzeczy. Zbiórka licytantów przed szkołą w Żalnie. 6589

(—) Gaca,
komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lutego 1931 o godzinie 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę do krojenia wędlin, szafę do rzeczy, 2 nocne stoliki, umywalnię, biurko, lustro, 2 kanapy, 4 stoły, 6 krzeseł, większą ilość kapeluszy męskich.

(—) Piechowiak, komornik sądowy. 6594

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat firmy Zakłady Przemysłowe St. i O. Pietruscy w Kowalewie jawna Sp. handl. umarza się postępowanie zapobiegawcze wobec upływu terminu odroczenia wypłat. 6588

Kowalewo, dnia 10 lutego 1931 r.
1. N. 2/30. Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

Magistrat poszukuje zaraz egzekutora miejskiego

z płacą początkową grupy XIV szczebel „a“.
Kandydaci — inwalidzi wojenni i wysłużeni wojskowi z odpowiedniemi kwalifikacjami mają pierwszeństwo — zechcą składać oferty z życiorysem i uwierzytelnionemi odpisami świadectw w Magistracie, podając wysokość kaucji, którą mogliby ewtl. złożyć. 6590

Lidzbark, dnia 12 lutego 1931 r.
Magistrat
M. Rochon, burmistrz.

Magistrat miasta Podgórza pow. Toruń ogłasza

KONKURS

na stanowisko burmistrza.

Od kandydatów wymagane są następujące warunki:

1) Wiek 30 do 40 lat,
2) Wykształcenie specjalne w zakresie administracji samorządowej.

Posiadane kwalifikacje winny być udowodnione dokumentami w oryginałach wzgl. uwierzytelnionych odpisach.

Do oferty należy dołączyć szczegółowy życiorys własnoręcznie napisany. Wynagrodzenie w/g. IX. wzgl. VIII kategorji płac urzędników państwowych i 15% kosztów reprezentacyjnych oraz wolne mieszkanie, opał i światło.

Oferty należy składać na ręce Przewodniczącego R. M. Ks. prob. Domachowskiego w Podgórzu ul. Gen. Kaz. Pułaskiego nr. 71 w terminie do 25 lutego br.

Podgórz, dnia 10 lutego 1931 r.
PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W poniedziałek, dnia 16 bm. teatr nieczynny.

We wtorek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej
„Targ na dziewczęta“
Operetka w 3 aktach W. Jacoby'ego

W środę, dnia 18 bm. o godz. 20-ej
„Romeo i Julja“
Tragedja w 5 akt. (21 obr). W. Szekspira.

W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20-ej
„Targ na dziewczęta“
Operetka w 3 aktach Jacoby'ego.

W piątek, dnia 20 bm. o godz. 20-ej
„Romeo i Julja“
Tragedja w 5 aktach (21 obraz.) W. Szekspira.

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20-ej
Premjera
„Pani Ministrowa“
Komedja w 4 aktach, A. Grzymały-Siedleckiego.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego“** na miesiąc **marzec** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko..

Miejscowość.................... Poczta....................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego“** miesiąc **marzec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia....................

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego“** na miesiąc **marzec** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko..

Miejscowość.................... Poczta....................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego“** na miesiąc **marzec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia....................

Telegramy
Z ostatniej chwili

Hiszpanja w przededniu ważnych wydarzeń

Cała prasa francuska przepowiada bliską abdykację króla Alfonsa

Madryt 16. 2. (PAT). Osoby nie poinformowane o zakazie **odbywania zebrań politycznych** zgromadziły się wczoraj rano w teatrze, w którym miało się odbyć zebranie, a wobec nie dojścia zebrania do skutku **wyruszyły na ulicę z okrzykami „Niech żyje republika"!** Policja zrobiła użytek z **broni palnej i dokonała wielu aresztowań.** Zapowiedziane **manifestacje przed więzieniem** nie doszły do skutku.

Paryż 16. 2. (PAT). Wypadki, które mają miejsce w Hiszpanji znajdują **żywy** oddźwięk w prasie.

Dzienniki lewicowe przepowiadają prawdopodobny **upadek monarchji** Dziennik „La Republique", — organ stronnictwa radykalno-socjalnego, — pisze m. in.: „Alfons XIII tak samo, jak niegdyś Ludwik XVI nie mogąc **oprzeć się presji liberałów, usiłuje ją wykorzystać.**

Nie zdaje on sobie sprawy z tego że wyzwalając zbyt późno siły demokratyczne, **przygotowuje swój własny upadek.** Alfons XIII ucieka się do ostatecznego manewru, polegającego na nadaniu przez króla **różnych swobód politycznych.** Jest to próżny wysiłek, gdyż gdyby nawet monarchja hiszpańska zgodziła się odegrać jedynie rolę symbolu, pozostałoby jeszcze zbyt dużo związanych z tym symbolem wspomnień aby można zapewnić prawdziwą swobodę. Kraj cały żąda swobody politycznej i wie, że ją otrzyma po **ustąpieniu króla.**

Prasa prawicowa zapatruje się na sytuację w Hiszpanji nie **mniej pesymistycznie.** Dziś w dalszym ciągu środowiska polityczne obiegała wiadomość o **niebawem mającej nastąpić abdykacji króla.**

Madryt, 16. 2. (Pat). Król podpisał dekret, zawieszający zwołanie kortezów.

Tajemnicze morderstwo w Toruniu

Historja, jak w powieści Wallace'a

Toruń zaalarmowany został w ubiegłą niedzielę wstrząsającą wiadomością **o niezwykle tajemniczem morderstwie** popełnionem na kępie Wiesego, a którego ofiarą padł niejaki **Antoni Górecki,** z zawodu malarz, zamieszkały w Toruniu przy ul. Mickiewicza 104.

Oto szczegóły tego sensacyjnego, tajemnicą otoczonego morderstwa:

ZWŁOKI TAJEMNICZEGO „WISIELCA".

Przechodzący około godz. 7-mej rano drogą wiodącą z Kępy Wiesego do restauracji „Parku Cegielnia" szeregowiec 8 baonu saperów **Marjan Ejankowski** zauważył człowieka leżącego na śniegu w skulonej pozycji, spoczywającego pod drzewem.

Przypuszczając, że to pijany, począł wołać. Kiedy jednak człowiek nie dawał żadnego znaku życia, Ejankowski zawiadomił o wypadku władze śledcze.

ŚLEDZTWO.

Na miejsce wypadku udał się bezzwłocznie kierownik wydziału śledczego, podkomisarz Szmytkowski, który zastał zastygłe już zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznał znanego sobie **Antoniego Góreckiego.**

Okoliczności, w jakich władze śledcze znalazły zwłoki były conajmniej nie powszednie. Na pierwszy rzut oka można było odnieść wrażenie, że zachodzi tutaj wypadek samobójstwa.

NIEUDOLNA INSCENIZACJA.

Dookoła szyji nieboszczyka **zaciśnięty był sznur.** Z gałęzi drzewa zwisała również **część zerwanego czy odciętego sznura.** Jednakże już sama gałązka, z której zwisał sznur, zdradzała, że chodzi tu raczej o nieudolną **inscenizację** samobójstwa, którem morderca usiłował zamaskować wykonaną z premedytacją zbrodnię.

Dalsze oględziny wykazały, że śmierć nastąpiła wskutek postrzału. Kula przeszyła lewy policzek i utkwiła w czaszce.

CO ZNALEZIONO PRZY ZAMORDOWANYM?

W prawej kieszeni zamordowanego **znaleziono rewolwer,** systemu browning, z kulą w lufie, który zaciął się widocznie przy strzale. Dalej znaleziono przy zwłokach kartkę, pisaną atramentem, treści następującej:

„Żegnam cię ukochana Helciu. Żegnam się z Tobą i ze światem. Niech kto inny pomści moją krzywdę!

ANTONI GÓRECKI.

Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Sekcja zwłok, która odbędzie się w dniu dzisiejszym, i dalsze energicznie prowadzone dochodzenia rzucą niewątpliwie snop **światła na tę zagadkową zbrodnię.**

NA TROPIE MORDERCY.

Z niezwykłą energją prowadzone dochodzenia dały już w przebiegu kilku godzin **sensacyjne wprost rezultaty.** Policja aresztowała w ciągu wczorajszego popołudnia **4 osobników,** podejrzanych o współudział w zbrodni.

Pozatem udało się władzom śledczym zebrać niezwykle **obfity materjał obciążający jednego z aresztowanych.** Jest nim **szofer Jakubowski,** który wydaje się być najbardziej podejrzany o dokonanie morderstwa.

Tajemnica szofera taksówki nr. 33

Szofer **Jakubowski, współwłaściciel taksówki samochodowej nr. 33** zjawił się wczoraj w niedzielę sam w komisarjacie policyjnym, aby donieść o **napadzie,** jaki na nim dokonano w nocy z soboty na niedzielę.

Jakubowski ma lekką ranę, pochodzącą od postrzału, na lewem biodrze. Samochód Jakubowskiego był obficie zbroczony krwią.

Według opowiadania Jakubowskiego, tajemnicza przygoda, która jakoby mu się wydarzyła, przedstawia się następująco:

Jakubowskiego w nocy z soboty na niedzielę zatrzymało w mieście dwóch nieznanych osobników z zapytaniem, czy nie zechciałby zawieść ich do Czarnego Błota. Jakubowski zgodził się na jazdę za cenę, jaką wskaże licznik.

Nieznani osobnicy wyrazili życzenie. aby Jakubowski obrał drogę na Barbarki, a nie obok lotniska, co go zdziwiło, gdyż jest to droga dalsza. W pobliżu Barbarek osobnicy kazali zatrzymać samochód rzekomo aby zapalić papierosa. Wówczas pochwycili go nagle z obu stron za ręce, wywlekli z samochodu i skrępowali mu dłonie, zasypując go równocześnie silnemi ciosami. Jakubowski padł pod temi ciosami na śnieg twarzą do ziemi. W tej samej prawie chwili padł strzał. Gdy jeden z napastników go obrócił, aby mu spojrzeć w twarz, udawał martwego. Wówczas napastnicy ze słowami: **„Już jest gotów"** oddalili się spiesznie, zostawiając rzekome zwłoki obok samochodu.

Jakubowski odczekał chwilę, poczem wstał. Po dłuższych wysiłkach udało mu się wyciągnąć, **mimo że miał skrępowane dłonie, z kieszeni futra scyzoryk, otworzyć go zębami i przeciąć więzy.** Obawiając się powrotu napastników, uzbroił się w rewolwer i czekał. Nad ranem powrócił do miasta.

Tak brzmi opowiadanie szofera taksówki nr. 33, Jakubowskiego.

Lecz to nie wszystko. Sprawa zaczyna się dopiero wikłać i nabierać tajemniczego znaczenia z chwilą gdy stwierdzimy jedną ważną okoliczność.

Szofer Jakubowski i śp. malarz Górecki znali się od lat i byli zaciętymi wrogami. Żonę Góreckiego, Helenę, i Jakubowskiego łączyły od dłuższego już czasu bliższe stosunki. Dochodziło na tem tle między ofiarą zbrodni a Jakubowskim do ostrych zatargów. Podczas jednej takiej sprzeczki Jakubowski dobył broni i groził Góreckiemu śmiercią. Górecka przed niejakim czasem opuściła swego męża i zamieszkała w Aleksandrowie, gdzie Jakubowski ją odwiedzał.

W przeddzień zbrodni Jakubowski widział się z Góreckim i **proponował mu zgodę.**

Śledztwo nagromadziło przeciw Jakubowskiemu wiele materjału obciążającego, Jakubowski jednakże dotychczas **nie przyznaje się do winy,** i kategorycznie twierdzi, że ze zbrodnią **nie ma nic wspólnego.**

Bliższe szczegóły śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy. Dalsze energiczne dochodzenia są w toku, a zeznania dalszych świadków przyczynią się niewątpliwie **do rozjaśnienia mroków,** jakie okrywają tajemniczą zbrodnię.

Po wyroku na Kubalę

W obronie munduru oficerskiego

Dwóch ich było, którzy porwali się **na** bohaterski wysiłek lotu przez Atlantyk. W pamiętne dni lotu imiona ich powtarzał z **dumą** i trwogą każdy obywatel polski. Nic to, **że** poryw ten rozbił się o mur przeciwności, kładąc kres życiu jednego z najdzielniejszych ś. p. majora Idzikowskiego. Do kraju wraz z połamanemi skrzydłami samolotu polskiego powrócił mjr. Kazimierz Kubala. Powrócił okryty chwałą człowieka, który bohatersko śmierci zaglądał w oczy.

Czas jest nielitościwym rzeźbiarzem losu. Major Kubala nie umiał powrócić na swoje miejsce w korpusie oficerskim. Dobrowolnie schodzi z piedestału sławy, dobrowolnie przekreśla wieloletni dorobek pracy, wyolbrzymia swą powagę fachową i poczyna walczyć bronią niegodną imienia oficera polskiego — intrygą, zamaskowanem oszczerstwem.

Zły siew powoduje złe plony. W korpusie oficerów lotnictwa poczynają krążyć dziwne wersje, kolportowane przez tajemnicze anonimy. Zarządzone przez dowództwo dochodzenie służbowe wskazuje, że winowajcą jest major Kazimierz Kubala. Wyniki tego dochodzenia dostają się do wiadomości publicznej. Powstaje zdziwienie, zaniepokojenie, ludzie nie **chcą** dać wiary.

Stawiony przed sąd major Kazimierz Kubala zaprzeczył oskarżeniu, mało tego, sam do siebie wysłał anonim, by w ten sposób wykazać swe alibi. Jest w tem, jak widzimy, straszliwa premedytacja. Rozprawa się toczy. Świadkowie łamią się między wczorajszem uznaniem dla majora Kubali a własnem poczuciem obowiązku. To ostatnie zwycięża. Wobec zdecydowanych zeznań świadków major Kubala **przyznaje się w ostatniej chwili do winy.** Jest to, niestety, nawet nie spóźniony odruch męskiej godności, ale stwierdzenie położenia bez wyjścia. Kazimierz Kubala zostaje w konsekwencji pozbawiony stopnia oficerskiego i skazany na rok więzienia.

Jest to niewątpliwie dla wszystkich **wyrok bardzo przykry, ale konieczny.** Konieczny, bo nie wolno bezkarnie plamić munduru oficerskiego armji polskiej, a tembardziej nie wolno temu, kto jak Kazimierz Kubala miał zaszczyt liczyć się do kwiatu rycerstwa polskiego. Im wyżej sięgała sława majora Kubali, tem cięższy, tem bardziej surowy musiał być wyrok sądowy. Ale nie przez wyrok sądu wojskowego tracimy w Kazimierzu Kubali dobrego oficera i dobrego lotnika, ale przez ten wyrok, który **wydał sam na siebie Kazimierz Kubala,** pisząc oszczercze anonimy i kłamiąc wobec majestatu sprawiedliwości. **Nar.**

---

90 miljonów dolarów na zwalczanie w Ameryce kryzysu gospodarczego

Waszyngton 16. 2. (PAT). Prezydent Hoover podpisał przyjętą przez senat i izbę reprezentantów **ustawę w sprawie zwalczania kryzysu gospodarczego,** przewidującą na ten cel 90 **milj. dolarów.**

Uroczystość Pocztowego Przysposobienia Wojsk. w stolicy

Warszawa, 16. 2. (PAT.). Wczoraj odbyła się w Warszawie uroczystość związana ze zjazdem **delegatów oddziałów warszawskiego okręgu pocztowego Przysposobienia Wojskowego.** Po nabożeństwie w kościele garnizonow. uczestnicy zjazdu udali się na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie specjalna delegacja złożyła **wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.** Główną uroczystością było **poświęcenie i otwarcie świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojsk. i Wych. Fiz.** przy ul. Fredry, urządzonej staraniem oddziału warszawskiego. Na poświęceniu obecni byli **p. minister poczt i telegr. Boerner** oraz **wyżsi urzędnicy Min. Poczt i Telegr.,** dyrektor dep. **Kaczanowski** i prezes dyrekcji warszawskiej **Żółtowski.** Aktu poświęcenia dokonał **ks. kanonik Kalinowski,** poczem p. minister przeciął symboliczną wstęgę i wygłosił przemówienie, wyrażając radość, że idea przysposobienia wojsk. i wych. fiz. znalazła **tak żywy oddźwięk wśród pracowników dyrekcji warszawskiej** i wyraził życzenie, aby i inne dyrekcje poszły jej śladem.

Z kolei nastąpiło **otwarcie strzelnicy. Pierwszy strzał honorowy** oddał **p. minister Boerner.**

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się w salonach kasyna urzędników państwowych **obrady walnego zjazdu delegatów,** poświęcone sprawom **organizacyjnym.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . 1.— zł — w tekście . . . 0.60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunikaty 50 gr.
Za głoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . 50 "
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . 10 "
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński. Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma